

Katastrofia w Paryżu

W czwartek rano tragiczna katastrofia okryła żałobą paryskie przedmieście Clamart. Na skutek osunięcia się terenu na przestrzeni okolo 1 km kw. zawalił się trzypiętrowy dom mieszkalny, okolo 20 domów jednorodzinnych i fabryka. Według niepełnych danych, 15 osób poniosło śmierć, 20 zostały ranne.

Prezydent Sukarno odwiedzi ZSRR

5 czerwca przybędzie z wizytą oficjalną do Związku Radzieckiego prezydent i premier Republiki Indonezyjskiej Sukarno. Zaproszenie do odwiedzania ZSRR zostało wystosowane w imieniu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego przez przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR Nikitę Chruszczowa podczas pobytu w Indonezji w lutym 1960 r. (PAP)

Bułgarski działacz przybędzie do Poznania

1 bm. przybył do Warszawy na zaproszenie Komitetu Centralnego ZMS i Zarządu Głównego ZMW i sekretarz KC Dymitrowski Komunistycznego Związku Młodzieży Bułgarii — Iwan Abadżiew. W czasie 11-dniowego pobytu w naszym kraju spotka się on z kierownictwem polskich organizacji młodzieżowych, oraz zwiedzi Warszawę, Gdańsk, Poznań, Katowice i Kraków, gdzie zapozna się z działalnością związków młodzieży w zakładach pracy, szkołach i na wsi. (PAP)

Nowe zamachy ultrasów

W nocy z środy na czwartek zamordowany został przez ultrasów w swym mieszkaniu w centrum Algieru naczelnik komisariatu policji w Algierze — Roger Gavory.

Według orzeczenia lekarskiego, śmierć nastąpiła około północy wskutek licznych ran zadanych nożem.

Gavory objął swe funkcje zaledwie przed 8 dniami. Przewadził on śledztwo w sprawie wykrycia osób, które udzielały poparcia kwietniowej rebelii generałów. Ponadto Gavory przeprowadził czystkę w policji algierskiej. W związku z tym otrzymał on ostatnio liczne listy z pogrózkami.

Warto przypomnieć, że w marcu bieżącego roku organizacja ultrasów, występująca pod nazwą podziemnej organizacji wojskowej (CAS), dokonała zamachu bombowego na mieszkanie Gavory'ego.

W nocy z środy na czwartek ultrasi dokonali 8 zamachów bombowych w Oranie. Przedmiotem 4 zamachów były sklepy należące do muzułmanów. Straty materialne są bardzo poważne.

Agencja France Presse donosi z Algieru, że w środę wieczorem zanotowano w tym mieście 7 eksplozji bomb plastikowych. W Oranie zarejestrowano 4 wybuchy, a w Bone — 2. Eksplozje wyrządziły poważne straty materialne, ale nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. (PAP)

20-letnia batalia o 20 mln ton węgla

Tzw. kurzawka, która zalegała dużych rozmiarów szczeliny, powstała z powodu przesunięcia się warstwy geologicznej, przez blisko 20 lat broniona górnikiem Kopalni im. Bieruta w okręgu jawnickim, została odkryta. Zalegała ta kopalnia kilkakrotnie podejmowała próby dotarcia do złóż węgla, szacowanych na ok. 20 milionów ton.

Obecnie wieloletnia batalia została uwięziona sukcesem. W kopalni „Bierut” zastosowano tzw. metodę cementacji. Wpuszczonymi przez skały węglowe rurami wtłoczono, pod ciśnieniem 30 atmosfer, w sąsiedztwo złóż „broniowych” przez kurzawkę mleczko cementowe. Cement wycisnął wodę w odległe rejony kopalni oraz związał się z piaskiem, co pozwoliło na przebiecie wypełnionej kurzawką szczeliny i dotarcie do pokładów węgla. W kopalni prowadzi się już przygotowania do eksploatacji złóż.

„Mała reforma” nauczania

Zmiany już w roku szkolnym 1961/62

Najbliższe lata będą okresem pracy nad przygotowaniem warunków, niezbędnych dla pomyślnego przeprowadzenia reformy szkolnej, której realizacja rozpocznie się w roku 1963/64, wraz z wprowadzeniem nowych programów nauczania dla klas: V i IX.

Już od najbliższego roku szkolnego 1961/62, a więc w okresie przejściowym, w treściach i metodach nauczania wszystkich typów szkół nastąpią zmiany, możliwe do przeprowadzenia w ramach obecnego ustroju szkolnego.

Zmiany mają na celu przede wszystkim szersze uwzględnienie problematyki życia społecznego w materiale nauczania, dalsze pogłębienie treści nauczania i ulepszenie metod, które wiąże uczniów z zagadnieniami współczesnej techniki, umożliwiającą zdobywanie praktycznych umiejętności, pogłębienie wiadomości w dziedzinie nauk matematyczno-

przyrodniczych, wyeliminowanie tych partii materiału naukowego, których znajomość nie jest niezbędna.

Plany nauczania szkoły podstawowej o 6 i 7 nauczycielach zostaną w nowym roku nauki ujednolicone. Liczba godzin lekcyjnych ulegnie zmianie tylko w przypadku matematyki w klasie VII — tygodniowy wymiar zajęć tego przedmiotu zwiększono z 4 godzin do 5. Jako zajęcia nadobowiązkowe dla starszych klas (od V do VII), organizowane będą chóry i zespoły muzyczne. W szkołach o 7 i więcej nauczycieli, również w czasie pozalekcyjnym, mogą być organizowane nieobowiązkowe zajęcia z przysposobienia wojskowego.

W programie języka polskiego w szkole podstawowej dokonano gruntownej rewizji lektury uzupełniającej w klasach od V do VII, wprowadzając szereg utworów z zagadnieniami dotyczącymi zagaźnienia środowiska. W programie biologii wskazano na konieczność ograniczenia materiału teoretycznego z systematyki, zwracając równocześnie uwagę na te działy, które dają możliwość praktycznego stosowania wiadomości, np. w pracy na działce szkolnej oraz na szersze zapoznanie młodzieży z zagadnieniami ochrony przyrody. Przy nauczaniu biologii w klasie VII, więcej czasu poświęcać się będzie zagadnieniom higieny i uświadamienia młodzieży. W liceach ogólnokształcących zmiany w planie nauczania zmniejszą do ograniczenia tygodniowego wymiaru godzin. Zmniejszono więc wymiar godzin historii w klasie VIII z 3 do 2 tygodniowo. Higienę, która była dotychczas poza planem nauczania, włączono do planu godzin biologii w klasie XI, propedeutyka filozofii jest obecnie w planie nauczania ostatniej klasy liceum przez cały rok w wymiarze 2 godzin tygodniowo. W klasie VIII, na miejsce, tradycyjnego rysunku, wprowadzono nowy przedmiot — rysunek techniczny.

Zmiany programowe w szkole średniej dotyczą głównie języka polskiego, biologii, fizyki oraz zajęć technicznych. Polegają one, jeśli chodzi o język polski, na redukcji pozejętych objętości zestawu lektury obowiązkowej i nadobowiązkowej, do której wprowadzono szereg pozejętych z literatury współczesnej m. in. „Popiół i diament” Andrzeja Żmichowskiego, „Samson” Brandysa. Program historii

Kanada pomaga zbroić Bundeswehre

Jak podaje dziennik „Gazette”, Niemiecka Republika Federalna złożyła w firmach kanadyjskich szereg zamówień wojskowych. Dziennik donosi, że fabryka samolotów należąca do towarzystwa „Canadair Ltd”, będącego filią amerykańskiej „Lockheed Aircraft Corporation”, otrzymała z Niemiec Zachodnich, a także z Belgii i Holandii zamówienia na części do samolotów wartości 3 milionów dolarów. Przedstawiciel towarzystwa oświadczył, iż oczekuje dalszych jeszcze większych zamówień.

w klasie VIII — mimo skrócenia wymiaru godzin — będzie obejmował ten sam okres historyczny. W programach biologii i fizyki zmiany polegają na powiększeniu teoretycznego materiału nauczania z praktycznym stosowaniem wiadomości. Zwrócono również uwagę na zapoznanie młodzieży z najnowszymi osiągnięciami techniki.

W szkolnictwie zawodowym zmiany w programach nauczania przedmiotów ogólnokształcących mają ten sam charakter co w szkołach licealnych. W nowym roku kładzie się szczególny nacisk na zwiększenie zajęć praktycznych uczniów oraz czasu przeznaczanego na naukę zawodową. (PAP)

Z ukosa

Igranie z atomem!

Dziewięciu postów zachodnoniemieckich Bundestagu wybrało się do Sztokholmu w charakterze obserwatorów, w celu zebrania doświadczeń w zakresie naukowego przeprowadzania ewakuacji ludności na wypadek wojny nuklearnej. Próba totalnej ewakuacji 250-tysięcznej ludności Sztokholmu skończyła się w pewnym stopniu fiaskiem. Mimo niezwykle silnego zorganizowania transportu, mimo przygotowania wygodnych kwater w północnej części kraju, etapowych stołówek, paček śniadaniowych itd., zdolano ewakuować zaledwie 25 tysięcy obywateli Sztokholmu.

Nasuwa się pytanie, jakie nauki z makabrycznych doświadczeń sztokholmskich wynieśli obserwatorzy zachodnoniemieccy. Pojechali przecież do Szwecji, by się czegoś nauczyć: na własne potrzeby. Jeżeli im więc na fantazji nie zbywa — a wzbogacić ją mogą wspomnieniami z bombardowania miast niemieckich podczas minionej wojny — wówczas jako reprezentanci narodu powinni wybić z głowy raz na zawsze ludziami pokroju Adenauera, Straussa, Schroedera itp. mrzonki o „dobrodziejstwach” wypływających ze zabawy z bronią atomową.

ARGUS

Bestialsko zamordowano młodego nauczyciela

Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu prowadzi śledztwo w sprawie zabójstwa 21-letniego Ryszarda Sołtysiaka, nauczyciela Szkoły Podstawowej w Dąbiu n. Nerem (pow. Koło).

Dotychczas ustalono, że 1 ub. miesiąca, na ul. 1 Maja w Dąbiu, trzej młodzi ludzie: 21-letni Jan Ropelski, 22-letni Henryk Dębowski i 18-letni Zdzisław Marchewka — napadli na wracającego do domu Ryszarda Sołtysiaka. Nauczyciel otrzymał silny cios w głowę i upadł na ziemię. Na leżącego posypał się grad kopniaków. W kilka godzin później nastąpił zgon.

Z materiałów śledztwa wynika, że inicjatorem zbrodni był Ropelski, który zafundował kolegom wódkę i podchmielonych nakłaniał do napadu. Trzeba dodać, że Ropelski poprzednio już dwa razy pobił Sołtysiaka na zabawach, a ponadto od października ub. roku nie szczędził po jego adresie pogróżek. Podejrzani bez ostentacji mówili, że „Sołtysiaka wykończą”. Śledztwo trwa. (ak)

„Straż Nocna” i... szaber!

W Chabierowie (pow. Kalisz) znajdowała się żwirownia Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1. Podczas likwidowania eksploatacji żwirowni zaczęły się dziać rzeczy dość niezwykłe.

Likwidacja — to likwidacja — rzekli niektórzy pracownicy i dokonali seil... przestępstw. Siedzący m. in. wykazało, że Władysław Andrzejczak i Władysław Peruga... dozorca Spółdzielni „Straż Nocna” kradli żwir, części wagonów, silniki spalinowe, ba nawet kolejowe szyny. Mienie to — na zlecenie Stanisława Kocplera referenta LPBM — „ofiarni” dozorca sprzedawali, a otrzymane w ten sposób „zysk” dzielono na trzy części. W toku śledztwa ustalono również, że podezranych sprzedawców i żwirowni niektórzy pracownicy, uzyskiwali nienależne korzyści materialne. Epilog roszczenia wyposażeń żwirowni rozegra się przed sądem. (ak)

sport • sport • sport

100 wierszy pretensji

Zabezpieczenie techniczne wyścigu jak za króla Ćwieczka

Prawie 500 kilometrów przejechałem szosami zachodnich województw w kolumnie wyścigu kolarskiego o Puchar TRZZ i redakcji „Gazety Poznańskiej”, organizowanego przez okręgowe związki kolarskie Poznań, Szczecin i Koszalin. Przez trzy dni przysięgałem się z bliska tej imprezie. Mam wiele pretensji. Z góry zastrzegam się jednak, że nie będę wracał do samej organizacji, która chwilami była wręcz skandaliczna i została skrytykowana przez „Gazetę”. Pragnę jedynie zatrzymać się na stronie sportowej tej imprezy, bez przesady mówiąc — pięcie achillesowej wyścigu...

Jak wiadomo wyścig zakończył się pełnym sukcesem reprezentantów Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z pięciu kolarzy Cottbus aż czterech zakwalifikowało się do pierwszej dziesiątki. Czy oznacza to, że goście byli od nas lepsi? Z całą odpowiedzialnością twierdzę, że nie! Takich kolarzy jak zwycięzca Schulz, a może lepszych nawet jechało ze strony polskiej przynajmniej sześciu. Gorszy byli tylko nasi działacze, którzy przygotowali tę imprezę i to zaważyło w głównej mierze na ostatecznym wyniku.

Jest nie do pomyślenia, aby w międzynarodowym wieloletowym wyścigu startował kolarz, którego całym technicznym zabezpieczeniem jest zapasowa guma pod siodełkiem. Takie wyposażenie dobre jest na mistrzostwach okręgu dla III licencji, ale nie w poważnej imprezie. Dowodem tego mieliśmy aż nadto.

Płatk kolarzy NRD asekurowana była na całej trasie przez świetnie wyposażony wóz techniczny i łącznika na motocyklu z pasażerem-mechanikiem mającym przy sobie zawsze dwa zapasowe koła. Każdy kolarz niemiecki na bieżąco informowany był przez łącznika albo zmeżafonizowany wóz techniczny o sytuacji na trasie. W każdej chwili otrzymywał dodatkowe porady żywności albo napojów.

Z tą piątką „walczyło” ponad 50 kolarzy polskich. Zawodnicy jadący w czołówce przez wiele kilometrów zupełnie nie orientowali się jaki jest układ sił za nimi. Z dwóch łączników na motocyklach, jeden jechał kilkadziesiąt metrów przed wyścigiem i licho wie po co towarzyszył pilotującemu milicjantowi. Wóz techniczny z prawdziwego zdarzenia był tylko jeden i to w dodatku klubowy („Stomila”) a więc zainteresowany w jeździe małej grupki kolarzy. Chwilami całe nasze towarzystwo na rowerach i w samochodach przypominało Polskę szlachecką, skłóconą, podzieloną na okręgi, kluby, oraz osobiste sympatie, dbającą o własne wąskie interesy. Dawano przykłady takiego rozumowania, że lepiej przegrać z gościem niż dopuścić do zwycięstwa rywala z innego klubu.

Efektom tego były pożałowania godne widoki na szosie. Doskonale jadący polski kolarz w czołówce złapał defekt. Stał bezradny nad rowem z podniesionym kołem i ze łzami w oczach patrzył na mijające go kolejno grupki kolarzy, na obojętnie przejeżdżające wozy techniczne. Nikt się nie zatrzymywał. Bo po co? Przecież to nie był nasz (klubowy) zawodnik. Tak dziesiątkowano czołówka naszą, nawet najmniejszych defektami, nie była w stanie nawiązać walki z Niemcami, chociaż sił i umiejętności były starczyły. Ci, którzy zdołali wyprzedzić Niemców mogą mówić o sukcesie.

Działacze zainteresowanych okręgowych związków kolarskich powinni poważnie zastanowić się nad tym.

II liga piłkarska

Bałtyk Gdynia — Unia Tarnów 2:2
Calisia Kalisz — Garbarnia Kr. 1:4
Lublinianka — Unia Racibórz 1:2
Olimpia Poznań — Piast Gliw. 3:4
Pogoń Szczecin — Arka Gdynia 1:0
Stal Rzeszów — Legia Krosno 0:0
Wawel Kr. — Polonia Warsz. 2:0

1. Śląsk	16:6	21:9
2. Arconia	15:7	12:6
3. Gwardia	15:7	26:16
4. Unia Rac.	14:8	21:12
5. Pogoń	14:8	17:12
6. Naprzód	13:9	20:9
7. Garbarnia	13:9	21:12
8. Wawel	13:9	18:15
9. Legia Krosno	13:9	11:10
10. Stal Rzeszów	11:11	13:16
11. Arka Gdynia	10:12	17:16
12. Unia Tarnów	9:12	11:17
13. Calisia	8:14	14:20
14. Bałtyk Gdynia	8:12	8:14
15. Piast Gliwice	8:14	11:23
16. Polonia W-wa	7:15	4:11
17. Lublinianka	6:16	14:18
18. Olimpia	3:19	15:32

Rekord świata w rzucie oszczepem

Na zawodach lekkoatletycznych w Mediolanie oszczepnik włoski Carlo Lievore ustanowił rekord świata w rzucie oszczepem, uzyskując wynik 86,74 m. Dotychczas oficjalny rekord należał do Amerykanina Al Cantello, który w 1959 r. uzyskał wynik 86,04 m.

nad perspektywami tego wyścigu. W takiej formie jak dotychczas jest on zupełnie niemożliwy i niedopuszczalny. Naszym zdaniem województwa: poznańskie, szczecińskie i koszalińskie powinny wystawić do tego wyścigu 15-osobowe reprezentacje z których każda posiadać będzie wóz techniczny. Pozostałych kolarzy (luzaków) z całej Polski należy połączyć również w jeden zespół pod jednym kierownictwem i dać im do dyspozycji wóz techniczny. W takim układzie należy koniecznie wprowadzić klasyfikację drużynową.

Uczciwa bez antagonizmów klubowych współpraca na trasie, pozwoliłaby asekurować kolejne grupy kolarzy przez poszczególne wozy techniczne i udzielać pomocy każdemu polskiemu zawodnikowi, którego rower został uszkodzony. Nie pojadą wówczas sami zdani na łaskę losu doskonały kolarze.

Tak zorganizowany wyścig powinien przynieść prawdziwe efekty sportowe. Jeżeli jednak nie po trafimy do naszego chłopca takiego zabezpieczenia w międzynarodowym wyścigu nie organizujemy takich imprez. Ograniczmy się do wyścigów dookoła Rynku Łazarskiego. Tam na pewno mniej się skompromituje my.

BOGDAN DOHNKE

III liga piłkarska

Polonia (Leszno) 1:0
Proсна (Kalisz)

RKS (Rawicz) 2:3
Warta (Poznań)

Jeszcze jedna porażka Olimpii

Poznańska Olimpia była wczoraj bardzo bliska pierwszego w bieżącym roku remisu na własnym boisku. Niestety fatalnie rozegrała pierwszą połowę spotkania z Piastem Gliwice, przekreśliła ich szanse. Piłkarze Olimpii byli ospali, zbyt wolno startowali do piłki i wydaje się, że zabrakło im (zwłaszcza w pierwszych 45 min. gry) ambicji.

Zespół gości zaprezentował się z nie najlepszej strony. Jest to drużyna, którą poznaliśmy w swej ubiegłorocznej formie po winni odesłać z pokaznym bagażem bramek. Piłkarze śląscy ujęli powali napewno zawodnikom Olimpii wyszkoleniem technicznym jednak udowodnili, że są zespołem bardzo skutecznym. Wykorzystał wszystkie błędy defensywy poznańskiej, gdyż właśnie wskutek słabej gry obrońców i bramkarza gospodarzy potrafili wywieźć z Poznania dwa punkty wygrywając 4:3.

W sumie był to najsłabszy mecz drugoligowy jaki w bieżącym roku oglądaliśmy w Poznaniu. Mimo wielu bramek i kilku interesujących momentów podbramkowych około 2-tysięczna widownia która korzystając z ładnej pogody wybrała się na Gołęcin, nudziła się. Bramki w kolejności ich strzelenia zdobyli: 17 min. Wolny (Piast), 37 min. Krajczyk (P), 44 min. Dera (P), 56 min. Choryński z karnego — Olimpia, 73 min. Hein (samobójcza — P), 79 min. Domagała (O), 80 min. Stach (P).

Młodzi piłkarze ręczni na starcie

W piątek, sobotę i niedzielę na kortach AZS przy ul. Noskowskiego odbędzie się turniej w piłce ręcznej z cyklu rozgrywek o mistrzostwo Polski juniorów. Na starcie zobaczymy trzy zespoły: Będą to: mistrz okręgu katowickiego, MKS — Chorzów, mistrz Opola — i AZS Poznań.

Rozgrywki zapowiadają się bardzo atrakcyjnie, gdyż obaj przeciwnicy poznaniaków reprezentują dwa, najsilniejsze okręgi w kraju, a akademicki zapewne będą starali się wypisać jak najlepiej przed własną publicznością.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

2 czerwca, godz. 19 — mistrz Opola — AZS;

3 czerwca, godz. 19 — mistrz Opola — MKS Chorzów;

4 czerwca, godz. 19 — MKS Chorzów — AZS.

Cenne odkrycia polskich archeologów

Do Warszawy powrócił prof. Kazimierz Michałowski, który w okresie od stycznia do maja br. kierował pracami archeologicznymi polskich naukowców w Sudanie, Egipcie, Aleksandrii i Syrii. Badania naszych archeologów przyniosły wiele nowych, cennych odkryć, które tamtejsza prasa zalicza do swego rodzaju sensacji naukowych.

Do znalezisk o szczególnym znaczeniu należą przede wszystkim wykopaliska w Faras (Sudan) i Palmirze (Syria).

W Faras archeolodzy nasi odkryli kilkadziesiąt bloków z reliefami i napisami, stanowiących fragmenty świątyni Totmesa III — z połowy drugiego tysiąclecia przed n. e. Znalezione tu także — doskonale zachowane — napisy i freski ściennie z epoki wczesnochrześcijańskiej z początków VII w. naszej ery. (PAP)

Jurij Gagarin zaproszony do Szwecji

Kierownictwo Wystawy Europejskiego Przemysłu i Rolnictwa, odbywającej się obecnie w szwedzkim mieście Jönköping, zaprosiło pierwszego kosmonautę radzieckiego Jurija Gagarina, by przybył do Szwecji i odwiedził wystawę. PAP

ZE ŚWIATA POLITYKI

Od Alabamy do Luizjany

Z ostatnich doniesień prasowych: „W Aniston w stanie Alabama, grupa chuliganów podpaliła autobus, którym jechali Murzyni i biali. Kilkadziesiąt osób odniosło rany. Gubernator stanu Alabama, Patterson, zagroził aresztowaniem 400 urzędników federalnych, wysłanych do Montgomery, w celu położenia kresu ekscesom rasistowskim”.

Przenieśmy się teraz do Nowego Orleanu, leżącego w samym sercu amerykańskiego Południa — w stanie Luizjana. To, piękne, miasto, najliczniej odwiedzane turystycznie, stykając się z Murzynami w bibliotekach i klubach, słuchając oklasków, jakim publiczność w nocnych lokalach nagradza występ orkiestr murzyńskich niedługo przybył z obcych krajów pomysli sobie: „gdzież tu mowa o dyskryminacji rasowej?”.

Tymczasem w rzeczywistości...

Codziennie, na biurku redaktora działu miejskiego gazety „States Item” pojawia się notatka: „Bez zmian — 3:0, 10:1. Ten tajemniczy szifr oznacza, że w dwóch szkołach Nowego Orleanu, gdzie w listopadzie ubiegłego roku zniesiono segregację rasową, uczy się tylko 14 dzieci (do listopada 1960 roku, obie szkoły liczyły ponad 1.000 uczniów). W jednej ze szkół trzy murzyńskie dziewczynki mają do swej dyspozycji cały budynek. W drugiej, na jedno sześć latnie Murzynki przypadają aż 10 „odważnych”, białych dzieci. Większość pozostałych białych uczniów uczęszcza obecnie do szkół

poza Nowym Orleanem, gdzie dzieci murzyńskie mają dotychczas wstęp wzbroniony...

Wszystko to dzieje się w siedem lat po uchwaleniu przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych decyzji o zniesieniu segregacji rasowej w szkołach, jako sprzecznej z konstytucją amerykańską.

Burmistrz Nowego Orleanu ogranicza się do stwierdzenia, że w tej sprawie „nic nie może zrobić”. Podobne stanowisko zajmują władze stanowe, urzędujące w Baton Rouge. Dziwna rzecz jednak, że gdy chodzi o dalsze kroki dyskryminacyjne wobec Murzynów, te same władze wykazują zdumiewającą aktywność.

Profesor Waldo Mac Neil, z uniwersytetu Luizjańskiego, przed kilku miesiącami wysłał do gubernatora stanu Luizjana list, protestujący przeciwko segregacji rasowej. Odpowiedź była krótka i jednoznaczna: profesor Mac Neil powinien być niezwłocznie usunięty ze stanowiska i postawiony przed Komisją do Badań Działalności Antyamerykańskiej...

Rasizm, podniesiony do rangi polityki stanowej, może okazać się niebezpiecznym dla prestiżu Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, zwłaszcza zaś wobec krajów Afryki i Azji. Coraz więcej polityków amerykańskich zaczyna zdawać sobie z tego sprawę. „Wy-padki na Południu — pisze w artykule wstępnym „New York Times” — mogą być tylko nowym ciosem dla naszej polityki zagranicznej”.

API

ZA GRANICĄ O POLSCE

PRAWDA O WYSIEDLANIU

„Der Spiegel”, Hamburg: W tygodniku tym znajdujemy relację z pracy doktorskiej młodego historyka niemieckiego Immanuela Geissa o przesiedlaniu ludności na naszych Ziemiach Zachodnich. W relacji tej czytamy:

„Historycy w służbie niemieckich wysiedleńców będą mieli w przyszłości ciężkie życie. Dotychczas mogli urządzić czyste wieczory i święta, głosząc na nich, że wypędzenie Niemców z dawnych pryncipi wschodnich Rzeczy jest nie tylko specyficzną polską niegodziwością, ale w nowej historii sprawą bez precedensu. Teza ta została doszczętnie zniszczona.

Młody historyk, nazwiskiem Immanuel Geiss, wskazuje w swej dysertacji doktorskiej, że wysiedlanie całych na rodów nie zostało w żadnym wypadku wynalazkiem przez żadnych zemsty Polaków. Przeciwnie — było ono wynalazkiem wojennych Niemców, marzących o wielkomocarstwie. Geiss udowadnia przy pomocy dokumentów, że jeszcze w okresie I wojny światowej kanclerz Rzeszy: Bethmann, Holweg i Michaelis chcieli zaniechać dalekie polskie regiony, wysiedlić zamieszkujących tam Polaków i Żydów oraz podzielić ziemie pomiędzy niemieckich kolonizatorów. Fakt, że do tego nie doszło tłumaczy się tylko niekorzystnym dla Niemiec rozwojem wypadków wojennych.

NA ZIEMIACH ZACHODNICH

„New York Times”, Nowy Jork: W korespondencji swego wysłannika do Polski dziennik amerykański pisze:

„Jeśli Warszawa ma się spełnić planowane zamierzenia, to na Zachodnich Ziemiach Polski w okresie 1961-1965 wybudowanych zostanie około 50 wielkich obiektów przemysłowych i zainwestowanych będzie w ten teren 120 miliardów złotych. Marzenie Polski by stać się ważnym państwem przemysłowym zależy w znacznej mierze od eksploatacji wielkich złóż miedzi i węgla brunatnego położonych na tych ziemiach.

Polska zapuściła głęboko korzenie w tej ziemi. W sporze o historię między Niemcami a Polską musi się teraz uwzględnić fakt, że na tych ziemiach istnieje sprawnie funkcjonująca społeczność polska”.

POLSKA W OCZACH ANGLIKA

„The Tablet”, Londyn: Angielskie pismo katolickie zamieszcza artykuł swego przedstawiciela, który po dłuższym pobycie w Polsce takie snuje rozważania:

„Polska ma jednocześnie zarówno dużą ilość pełnych poświęceń katolików, jak i najszerzej popieraną przez komunistyczny wieś wschodniej Europie... Większość ludności, która zaczyna właśnie dobrze jeść, dobrze ubierać się, otrzymywać lepsze mieszkanie, a nawet po śladach telewizory i samochody, troszczy się bardziej niż o cokolwiek innego o pokój. Polacy narazie widzą pewne perspektywy uczciwego poziomu życia i zdobycia szacunku wielu czołowych narodów świata. Dlatego popierają swój rząd...”

ROK SŁOWACKIEGO NA UKRAINIE

„Litieraturnaja Gazieta”, Moskwa: Radzieckie pismo literackie donosi o zakończeniu na Ukrainie obchodów przeprowadzanych tam od roku 1959 na cześć Juliusza Słowackiego i pisze:

„W Kijowie odbyło się niedawno spotkanie ukraińskich pisarzy i działaczy kulturalnych, którzy brali czynny udział w zakończeniu już obchodach ku czci 150-lecia urodzin Słowackiego. Z twórczością tego wybitnego polskiego poety-rewolucjonisty zapoznawali się na Ukrainie dość szerokie koła społeczeństwa. Państwowe Wydawnictwo Literatury Pięknej USSR wydało w pięknej szacie graficznej dwutomowy wybór najlepszych utworów Słowackiego w przekładzie czołowych poetów ukraińskich. Na spot-

kanu tym Mikołajowi Bażanowi i innym tłumaczom wierszy Słowackiego wręczono medale pamiątkowe...”

TARGI POZNAŃSKIE

„City Observer”, Londyn: W angielskim czasopiśmie gospodarczym ukazała się wstępna relacja z przygotowań do Międzynarodowych Targów w Poznaniu, w której czytamy:

„Targi Poznańskie, rywalizując z Targami Lipskimi, są wielkim wydarzeniem handlowym. Są one przedmiotem wzrastającego zainteresowania ze strony kupców i wystawców, których liczba wzrasta z każdym rokiem...”

POLSKA NA TARGACH W NOWYM JORKU

„Journal of Commerce”, Nowy Jork: Amerykańskie pismo, opisując polski pawilon na Międzynarodowych Targach w Nowym Jorku, podaje:

„12 central polskiego handlu zagranicznego dało urozmaicony zestaw towarów w nowojorskim Coliseum. Polacy wystawili szereg interesujących artykułów, jak sprzęt sportowy, narzędzia precyzyjne, magnetofony, aparaty fotograficzne, wytwory przemysłu optycznego i artykuły skórzane. Mają też oni nadzieję na znalezienie tutaj nabywców na jachty oceaniczne, których wzory zostały tu wystawione. Pawilon centrali Animes oferuje owoce mrożone, dziczyznę i grzyby. Są to na naszym rynku specjalności... Wystawa towarów polskich w Coliseum świadczy o kursie Polski na wzmożenie swego eksportu do Stanów Zjednoczonych”.

O KRONICE FILMOWEJ

„Czerwony Sztandar”, Wilno: Ukazujące się w języku polskim pismo wileńskie zamieszcza cykl korespondencji z Polski. W jednej w nich pisze o naszej Kronice Filmowej:

„Oglądaliśmy kilka filmów nakreślonych ostatnio. Film polski zajmuje się trudnymi zagadnieniami, stara się pokazać na ekranie współczesnego człowieka. Sprawia nam przyjemność ostra i aktualna kronika, która odzwierciedla nie tylko wydarzenia z życia kraju, ale też aktywnie ingeruje w wychowanie. W każdym tygodniku widzowie oglądają małe szkiełki filmowe poświęcone wychowaniu młodzieży. Robi się je bardzo dowcipnie i z gustem. Krytycznie wysmiewa się w nich humelantów i bikiniarzy, pokazuje sceny w kawiarniach, w burzach akademickich lub po prostu na ulicy” (API)

Teatr „Estrady”

Sefne, jubileuszowe zatem, przedstawienie „Intrygi i miłość” Fryderyka Schillera przypadło w Wapnie. Pojechałem na ten rzadki aktorski jubileusz. Nie prowadzą do tego Wapna główne trakty. Okolica ta zupełnie nie ma szlaku, utrzymująca się dawniej z uprawy ziemi, nie będącej zresztą zbyt faskawą dla rolnika. Jedzie się tu całymi kilometrami nie najlepszą szosą. Periferia. I wreszcie Wapno. Kopalnia. Zgęszczenie domostw. Ludzie o fachu górniczym. Wzrastające potrzeby, współistniejące jeszcze ciągle z dawną przeszłością okolicy, tradycjami, nawykami.

Założa kopalni liczy parę tysięcy osób o różnych zainteresowaniach i przygotowaniu kulturalnym, zdanych jednak w końcu na dawny standard życia z przyczyną owej peryferyjności, prowizoryczności urządzeń, a także nie zmienionej jeszcze stosunku do różnych instytucji i zespołów do społeczności tej osady. Nie, górnicy nie żalą się z tej przyczyny. Ci twierdzą i cierpliwi ludzie, zajęci ciężką pracą, odnoszą się natomiast z ogromnym zaufaniem do tych, co w jakimś odległym Poznaniu czy innym większym mieście układają plany obiegu terenowego różnych zespołów, przynoszących chwile wytchnienia i kulturalnej rozrywki. Tylko, że takich planowanych urzędowo imprez artystycznych nie ma zawięz, przeto w kompetencje powołanych do tego placówek i urzędów raz po raz wdzierają się jakieś nie notowane nigdzie i nikomu nieznane dzikie zespoły, z reguły podsyżające się pod szyldy jakichś uznanych gwiazd estradowych czy wręcz instytucji artystycznych.

Ostatnio, jak mi opowiadano, „koncertowa” w Wapnie na gościnnych występach taki właśnie dziki zespół, który afiszował

Ile kosztuje niepłodność bydła?

Wokół straconych miliardów

Podczas jednej konferencji lekarsko-weterynaryjnej w Poznaniu, omawiano szeroko zagadnienie jałowoci bydła. Szacunkowo podano, że niepłodność występuje u co najmniej 20 proc. całego pogłowia krów. Straty z tego tytułu sięgają w skali krajowej około 5 miliardów zł! Wypływają one z dwóch źródeł: pierwsze — to zmniejszające się ilościowo pogłowie cieląt, drugie natomiast — to spadająca stopniowo mleczność krów niezacielenych czyli jałowych...

Nie mam zamiaru negować tych obliczeń, ani ogromnej sumy strat. Przypuszczam nawet, że jest ona szacowana z ostrożnością raczej, z tendencją do zaniżania. W każdym razie jest to problem hodowli niemałej wagi i znaczenia. Jeden moment z tej konferencji zastanowił mnie trochę. Le karze weterynarii zalecają swoim kolegom, aby uświadamiali rolników o gospodarczych skutkach zjawiska. Wydaje mi się, że to jest wywalanie otwartych szeroko drzwi. Bo chyba każdy wielkopolski hodowca zdaje sobie w pełni sprawę ze strat, jakie ponosi na skutek niepłodności jednej czy kilku swoich krów. Odbija się to przecież na jego bezpośrednich dochodach.

Dowody na potwierdzenie powyższego uogólnienia można bez trudu znaleźć w protokołach z tegorocznych, walnych zgromadzeń członków spółdzielni mleczarskich, gdzie zjawisko jałowoci krów stanowiło główny i często jedyny motyw, wokół którego toczyła się dyskusja. Szukając przyczyn tego zjawiska, które w Wielkopolsce nie jest bynajmniej mniejsze niż w reszcie kraju, rolnicy przypuszczali szturm na inseminatorów. I fakt bardzo znamienity, świadczący o postępowych poglądach naszych hodowców. Nigdzie nie wysuwano zastrzeżeń do samej metody, jako takiej, lecz do systemu organizacyjnego. Wskazywano na nieudolność niektórych inseminatorów, na braki w przygotowaniu fachowym, na opieszałość, na lekceważenie obowiązków, na niepunktualność w wykonywaniu zabiegów, na opóźnianie przyjazdów. Były również zarzuty odnośnie utrzymywania w czystości narzędzi inseminacyjnych itp.

Nie ma dymu bez ognia

Stare przysłowie mówi — nie ma dymu bez ognia. Organizacja sztucznego za-

plodnienia krów widocznie szwankuje, skoro znający się na rzeczy rolnicy wnoszą pretensje do technicznych wykonawców. Bo zważywszy, że na tak zwanym Zachodzie, metoda sztucznego unasieniania, stosowana jest powszechnie. Buhaje utrzymywane są tylko na stacjach inseminacyjnych. W żadnym zagranicznym piśmie fachowym nie wyczytałem zastrzeżeń do systemu organizacyjnego. Uczestnicy wybieżek do krajów przodujących rolniczo, przywożą relacje, wskazujące, że inseminacja pod każdym względem zda je egzamin...

Po co zresztą szukać przykładów w Danii czy Holandii. W południowej części Wielkopolski, w takich hodowlanych powiatach, jak: gostyński, krotoszyński, rawicki — inseminacja też zdaje egzamin, co najmniej na czwórkę z plusem. Wynika to z rozmów, przeprowadzonych z tamtejszymi rolnikami, a także z protokołów wspomnianych już zgromadzeń spółdzielni mleczarskich. Bardzo niewiele ma zastrzeżeń do wykonawców, a z samej metody wszyscy są niezwykle zadowoleni. Przynosi ona bowiem gospodarce narodowej poważne oszczędności, a rolnikom bezpośrednie korzyści.

Dlaczego więc sprawa wygląda inaczej w północnych i środkowych powiatach naszego województwa? Klimat, rasa bydła, warunki glebowe i ekonomiczne nie są przecież odmienne. Przyczyny tkwią jednak widocznie w niedomogach organizacyjnych. Opowiadano mi w Rybnie (pow. Gnieźno) i w Mieścisku (pow. Wągrowiec), że wielu inseminatorów chodzi po okolicy na piechotę i zabiegi dokonywane są nieraz w terminie spóźnionym. A przecież wiadomo nie tylko fachowcom, że zabieg dokonany choćby w kilka minut po okresie rui, jest całkowicie bez skuteczny. Kilkanaście takich

opóźnień w rejonie i mamy już statystyczny odsetek strat.

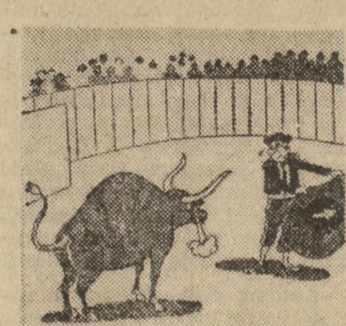
Słyszałem dalej, m. in. w Szamotułskim i Obornickim, że hodowcy uganiają się często rowerami w poszukiwaniu inseminatora. Zanim go znajdą, zanim on wróci i dotrze do zainteresowanego hodowcy w odległej wsi — jest już za późno na zabieg. Zdarza się również, że wygodni albo leniwi inseminatorzy polecają przyprawienie krów do swej zagrody. Wszystko razem przedłuża podjęcie czynności i powoduje ich ujemne skutki. Bywa że i stacja inseminacyjna nie dostarcza w terminie nasienia — z braku szybkiego środka lokomocji.

Usprawnienie obsługi

Z tych informacji i faktów wynika, że istnieje bezwzględna konieczność usprawnienia organizacji służby inseminacyjnej w terenie. Niezbędne jest chyba stworzenie jakiegoś systemu sygnalizacji telefonicznej, aby inseminator mógł być każdej chwili poinformowany o tym, gdzie jest najpilniej potrzebny. Warunkiem sprawności obsługi będzie też na pewno przydzielenie inseminatorom motocykli, a stacjom inseminacyjnym odpowiedniej ilości samochodów.

Nakłady finansowe na ten cel wyniosą zaledwie ułamek procentu strat, ponoszonych corocznie przez gospodarkę na rodową. Gdyby zaś dzięki lepszej organizacji procesu produkcyjnego (bo tak to można nazwać) owe straty udało się zmniejszyć o połowę, to końcowy rachunek będzie aż nadto oczywisty. Warto więc podjąć szybkie decyzje.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI



swoje produkcje jako zespół radiowy Łódzkiego Ciurka. Cóż to cwaniacy, puściwszy ze sceny dym w oczy, zabrali szybko utarg z biletów wstępu i umknęli zawczasu przygotowaną taksówką. Sala górnicego Domu Kultury była tego wieczoru pełna. Ile mogło być widzów na sali? Dwieście, trzysta, czterysta osób? W każdym razie o te parę setek ludzi będzie mniej na każdej kolejnej przejeździe imprezie, obojętne kto ją będzie organizował. A im większa następna reklama, im większe nawet sławy na afiszu — tym więcej podstaw do nieufności u prostego obywatela, którego nabiło w butelkę.

frekwencji, odwiedzając najbardziej zapaśle miejscowości województwa. Zespół aktorski tego teatru pracuje, o czym wiadomo, w niezwykle trudnych warunkach objazdu, podług wzoru dawniejszych polskich teatrów, które w wozie Tespisa spędzały większość swojego istnienia. Odżywiać się tu, spać i pracować trzeba jak po padnie, obojętnie — mroz, słońce czy pogoda. Połowa każdego miesiąca to czas spędzony w koczowniczych warunkach, z dala od domu, rodziny, bliskich, znajomych. Nie sprzyjają te okoliczności pracy nad sobą, odrywają od nurtu wielkomi-

le główni reprezentanci dworu księcia nikną w zesławieniu z bohaterami romansu.

Są to bodaj nieuniknione następstwa objazdu. Wielokrotnie sprawdziłem percepcję poszczególnych kwestii przez publiczność prostą i szczerą, reagującą łzami i głośnymi uwagami na niezastępowalną krzywdę, na budzące odrzuty rozgrywki intrygantów, na dobro i zło. Kosium historyczny, klasycystyczna konwencja teatralna, nie przeszkadzając widzom reagować na wydarzenia tragedii schillerowskiej tak, jakby to chodziło o dzisiejszych ludzi, znanych z codziennego życia. Melodramatyczne przeprowadzenie wątków sprawdza się w każdym spotkaniu z widownią, mimo że nie jest to najistotniejszy walor tekstu. Zawsze to jednak teatr dbający o swój honor, o artystyczną wartość swojej produkcji scenicznego, o to, ażeby nie zawieść dobrej wiary widza — a nie jakaś tam arlekinada przypadkowych intruzów, których interesuje przede wszystkim, ile sprzedano biletów w kasie.

FELIKS FORNALCZYK

Fryderyk Schiller: „Intryga i miłość”. Przekład Artura Maryi Swinarskiego. Inscenizacja i reżyseria Stefana Drewicza. Scenografia Janusza Bersza. Obsada: — Zdzisław Zachariusz (Prezydent), Janusz Karan (Ferdynand), Zdzisław Milkowski (Szambelan), Alicja Telatycka (Lady Milford), Konstanty Miklaszewski (sekretarz Prezydenta), Władysław Lasoń (Miller), Paulina Siliwińska (Millerowa), Barbara Strzeszewska (Luiza), J. Kiernińska (Pokołowska Lady), Czesław Kordus (Kamerdynier Księcia).

Tropami wozu Tespisa

Ciekawe, kiedy przestanie się już mówić o tych wszystkich pseudoartystycznych prywatnych inicjatywach różnych rycerzy szmiry. Rzecz wymaga bardzo prostego zadziałania administracyjnego. Wprowadzić jakieś znormalizowane legitymacje, zezwalające na występ w terenie z takim to takim programem, który otrzymał aprobatę wojewódzkiej komisji kwalifikacyjnej — i pouczyć odpowiedzialnych pracowników sal widowiskowych w terenie, że tylko tak legitymującym się zespołom mogą udostępnić salę. Kto nie wylegitymuje się — ałonom zaświadczeniem, nie może zorganizować żadnej dochodowej imprezy artystycznej.

Ale wizyta w Wapnie związana była przecież z selnym spektaklem „Intrygi i miłość”, będącym w tegorocznym repertuarze objazdowego teatru „Estrady” poznańskiej. Teatr ten dobija się lepszej pozycji w hierarchii artystycznej Poznania. Wiele pożytecznej roboty ma za sobą. Bije przy tym rekordy

skiego życia artystycznego, stawiają całemu zespołowi szczególne wymagania. Dlatego cenie ich działalność, z uznaniem chylę głowę.

Do przedstawienia „Intrygi i miłość” można mieć takie czy inne pretensje krytyczne, ale zawsze do teatru. Znać w nim rękę reżysera, mimo że to już selne przedstawienie terenowe, mimo że od premiery listopadowej zmieniła się częściowo obsada sztuki, a więc rzecz miała powody rozprząć się, utracić pierwotne akcenty interpretacyjne i tempo. Wyszło to w przedstawieniu, które oglądałem w Wapnie. Dominująca rola w tej schillerowskiej tragedii — wbrew autorowi i chyba reżyserowi — przypada więc temu, co stanowi kanwę fabularną, a więc wątkom melodramatycznym. Poszczególne role służą tu trochę popisom solistycznym. Szambelan von Walter blaznuje sobie w poletę, dla odmiany Luiza bez należytego kontaktu z resztą zespołu, rozgrywa rolę na jednym i tych samych rejestrach patosu, a w ogó-

To też sztuka?



Warto przypomnieć

„Swastyka nad Szubinem“

Feliks Pietrzak, Józef Malewicz, Ludwik Zieliński, Franciszek Kemnitz, Józef Szreder, Walenty Krajewska Józefa Strzyżewska, Augusta Salomon, Flora Landsberger... Ponad 300 nazwisk znalazło się na liście mieszkańców powiatu szubińskiego, których zamordowano w pierwszych tygodniach okupacji hitlerowskiej.

Powiat szubiński leży na granicy Wielkopolski i Pomorza. Niedaleko do Szubina do Gniezna i do jeziora Gołpie, do Nakła i do Bydgoszczy.

„W samym Szubinie pierwsze wysiedlenia nastąpiły z końcem października...“

W Muzeum Sztuki Nowoczesnej w Sztokholmie otwarto wystawę „Ruch w sztuce”. Ojcem tej dzwiny sztuki jest Amerykanin Alexander Calder, stale mieszkający we Francji. Na zdjęciu: profeta, pończocha, stare abażury i garnki — „artystyczne” porządki — to dzieło Francuza Jean Tinguely, który stał się sławny na terenie USA, a który obecnie wystawia swój śmielnik w Sztokholmie.

Fot. — CAP

Miłośnicy regionu

Działalność towarzystw z Opolszczyzny

Niektórym ludziom wystarczy własna, niejako prywatna pasja lub hobby. Ulubionym zajęciem jest więc dla nich albo kanarek albo akwarium ze złotymi rybkami, wędkarstwo, zbieranie znaczków. Lecz są i tacy, których pasją jest odkrywanie tajemnic swego miasta, regionu, których ambicją jest praca kulturalna w środowisku w jakim żyją. I wtedy mamy do czynienia już nie z hobby, ale z działaniem kulturotwórczym o dużym walorze społecznym. Myślę o towarzystwach miłośników regionu.

Na Opolszczyźnie towarzystw takich jest aktualnie siedem — w Brzegu, Kłuczborku, Namysłowie, Oleśnie, Paczkowie, Prudniku i Raciborzu. Dalsze towarzystwa właśnie obecnie powstają. Kończą się prace wstępno-organizacyjne Towarzystwa Miłośników Zabytków w Głogówku, Towarzystwa Miłośników Ziemi Grodzkiej i Towarzystwa Miłośników Ziemi Koziełskiej. Nie byłoby się czym szczycić, gdyby towarzystwa regionalne istniały tylko nominalnie. Ale w województwie opolskim członkowie towarzystw naprawdę są miłośnikami spraw kulturalnych swych regionów. Nie tylko inicjują, postulują, dyskutują, ale istotnie pracują, wprowadzając w czyn swoje plany i zamierzenia. Może nie wszędzie praca przebiega z jednakowym natężeniem, może nie wszędzie istnieje dobre zaplecze środowiskowe, może nie zawsze towarzystwa te znajdują należyte zrozumienie, ale jednak większość z nich przebrnęła zwycięsko przez trudności okresu początkowego już dziś swoim dorobkiem mocno wpisała się w życie kulturalne Opolszczyzny. Przypatrzmy się im z bliska.

Wypada zacząć od towarzystw najstarszych wiekiem, liczących przeciętnie po trzy lata. W Oleśnie przed rokiem 1959 było głucho. Ruch kultu-

ralny zapoczątkowało dopiero Towarzystwo Miłośników Ziemi Oleśkiej. M. in. staraniem Towarzystwa odbyły się tutaj w ub. roku duże uroczystości związane z 750-leciem istnienia miasta. Dzięki Towarzystwu, jego inicjatywie i staraniom założono w Oleśnie muzeum regionalne, którego chlubą jest „dawna izba oleśka”. Członkowie (a jest ich czterdziestu, że wymienię tylko kilku reprezentantów: p. p. Kołeczka, Hawranka i Bednarczyk), pomagają Instytutowi Śląskiemu w przygotowaniu monografii Ziemi Oleśkiej, urządzają wiele imprez kulturalnych, wydają jednodniówki.

Jednak najruchliwszym towarzystwem na terenie Opolszczyzny jest Towarzystwo Miłośników Ziemi Namysłowskiej, posiadające m. in. własny lokal wyremontowany systemem gospodarczym, telewizor, nowoczesne meble, własny klub, własne muzeum (nie podległe Okręgowemu Muzeum w Opolu) z eksponatami zebranymi przez członków. Muzeum odwiedziły już wszystkie szkoły z powiatu. Towarzystwo rzuciło pomysł budowy pomnika Wyzwolenia; na ten cel wpłynęło już przeszło 100 tys. zł. Członkowie pomagają przy zbieraniu materiałów do monografii miasta i okolicy. A co Towarzystwo ma jeszcze w zanadrzu? Trudno wymienić wszystkie inicjatywy. O dwóch sprawach mówi się jednak głośno, tj. o „Domku Małgorzatką” i o „Zbrojowni”. „Domek Małgorzatką” to nowe własne łocum, o którym myśli Towarzystwo. Nowe — to znaczy po prostu stara kamieniczka, którą się odbuduje systemem gospodarczym. Zbrojownia zaś to nowy dział regionalnego muzeum. Pewne eksponaty odstąpić ma m. in. muzeum krakowskie.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Raciborskiej ma duże ambicje wydawnicze i pisarskie. Nie jest to oczywiście jedyny kierunek zainteresowań raciborzan. Dotychczas Towarzystwo wydało 3 jednodniówki, poza tym zbiera materiał do monografii Raciborza i do Rocznika. Wydawnicze ambicje Towarzystwa są ze wszech miar słuszne. Powiat raciborski jest niezmiernie ciekawym regionem, niewyczerpanym wprost źródłem dla naukowców, sam zaś Racibórz jest bogaty w tradycje

drukarskie, wydawnicze i czasopiśmiennicze.

Choć wspólne są cele nadrzędne towarzystw regionalnych, to jednak każde charakteryzuje się czym innym. Towarzystwo Ziemi Kłuczborskiej najwięcej np. uwagi poświęca wielkiej postaci ks. dr. Jana Dzierżonja i pszczelarstwu, organizując sesje naukowe i specjalistyczne. Ostatnio Towarzystwo zapoczątkowało akcję odczytową. Towarzystwo Miłośników Ziemi Brzeskiej pracuje nad przewodnikiem po mieście i zbiera materiał do dzieł drukarstwa polskiego w Brzegu. Pomocy finansowej udziela Prez. PRN. W Paczkowie zajmują się członkowie Towarzystwa Miłośników Ziemi Paczkowskiej przede wszystkim zabytkami. Ten sam cel przyświeca towarzystwu powstającemu w Głogówku. Grodzkowie natomiast pragnie w swej pracy poświęcić główną uwagę postaci Elsnera, wywodzącego się z tego regionu, sławnego muzyka i kompozytora, nauczyciela Szopena.

Zarliwie działających prawie 200 entuzjastów, zrzeszonych w towarzystwach miłośników regionu na Opolszczyźnie, nie sposób opisać w krótkim artykule, toteż powyższe informacje mają na celu jedynie zwrócenie uwagi na tę formę pracy społeczno-kulturalnej, pracy niełatwej, ale pięknej i dającej dużo satysfakcji.

RÓŻA BEDNORZ

Zaledwie doszedłem do rynku, rozległy się okrzyki patrolujących: Alle Polen runter von der Strasse! Przebiegający Polaków spychano przy tym z chodników na jezdnię. Na ulicach Szubina zjawia się znana grupa oprawców... Rozpoczęli swe „urzędowanie” od ulicy Nakielskiej, gdzie w kilku minutach pozbawili dachu nad głową rodziny Szymańskich, Kępińskich, Alwinów i Wichłaczów. Z kolei „opracowano” ulicę 3 Maja... „Pracowity dzień” kończy się grabieżą mienia Jareckiego z ulicy Kępińskiej i Kapeców z ulicy Bydgoskiej. Ogółem w tym dniu wysiedlono około trzydziestu osób...

Nadszedł 5 grudnia. Był to dzień masowych wysiedleń z całego powiatu szubińskiego. W dniu następnym wysiedlił pierwszy transport wysiedlonych... Wyszędlenie Polaków z Wielkopolski, Pomorza i Kujaw poprzedzone zostało brutalnymi aktami terroru. W Bydgoszczy miała miejsce masakra ludności polskiej.

W powiecie szubińskim lista ofiar rosła z dnia na dzień:

„Lipkę wywołano z pokoju znajdującego się na piętrze i podczas schodzenia ze schodów zbito niemilosierdzie. W komendanturze, mieszczącej się na parterze dokonano masakry. Przejmujący krzyk rozległ się po wszystkich zakątkach domu... Następnego dnia wraz z innymi więźniami został rozstrzelany. Dla wielu ofiar z pierwszych tygodni wojny były to losy typowe...“

(W Kępnym — przyp. red.) rozstrzelano za miastem w okopach wojskowych. Sędzią był baron Rosen, dzielnik z Grocholina. Dokonywano także mordów bez wyroku, przeważnie nocą. W mordowaniu i katowaniu wyróżniły się dwie osoby spośród miejscowych hitlerowców: Seidel z Dębogóry i Berg, komendant obozu internowanych w Szubinie. Pierwszym jego wyczynem było rozstrzelanie kilkudziesięciu Polaków, przeważnie z Dębogóry i okolicy. Miejscem straceń był pobliski las. W Tupadach wymordował całą rodzinę leśniczego Jabłońskiego. Berg zastrzelił również gospodarza Szklarkę z Łankowic; miał on z nim jakieś dawne osobiste porachunki... Dzień 18 września 1939 r. pozostanie na zawsze upamiętniony pierwszą masową egzekucją (w Szubinie — przyp. red.) trzydziestu ośmiu osób na podwórzu więziennym. Egze-

kucje poprzedziły ćwiczenia gimnastyczne poprzedzone biciem, prowadzone przez Thona, Schrama i Stelltera, który w jednej ręce dzierżył bież, w drugiej rewolwer... Egzekucji dokonało siedmiu żołnierzy Wehrmachtu (podkr. red.), używając prócz karabinu maszynowego również rewolwerów. Po dokonaniu mordu Wilkosi i Bleja zasypali lekko grób. Było to trudne, gdyż ciała jeszcze drgały...

Przytoczone fakty zaczerpnięte zostały z wydanej ostatnio przez Wydawnictwo Poznańskie książki pt. „Swastyka nad Szubinem”. Autor zamieścił w niej wspomnienia własne oraz sumienną relację wydarzeń, jakie rozegrały się w okresie pierwszych miesięcy okupacji hitlerowskiej na terenie powiatu szubińskiego.

Dziś, kiedy w Niemieckiej Republice Federalnej znowu padają słowa o „niemieckim” Poznaniu, „niemieckiej” Bydgoszczy i „europejskiej” misji na Wschodzie, warto przeczytać tę książkę. I chociaż mówi ona o wydarzeniach sprzed lat dwudziestu, to przecież w działających na zachód od Łaby ziomkostwach niemieckich Weichsel—Warthe i Westpreussen spotkać można wielu byłych hitlerowców. Postarzeli się, to prawda, ale sądząc z tonu pism rewizjonistycznych apetyty pozostały wilcze. Nawet wtedy, kiedy ukrywają je strojąc się w piórka nieszczęśliwych, wypędzonych z ojczyzny ofiar, z „pragermańskiej” ojczyzny, tej między Gopiem i Gnieznem. (ZAP)

Jan Jankowski — Swastyka nad Szubinem. Wydawnictwo Poznańskie 1961.

Z Kraju Rad

4 miliony książek

Biblioteka Akademii Nauk ZSRR w Leningradzie otrzymała w roku ubiegłym 120 tysięcy książek naukowo-technicznych i wydawnictw z 88 krajów. Biblioteka zgromadziła już 4 miliony wydanych za granicą książek i czasopism.

Betoniarci — automat

Jeden z instytutów naukowych w ZSRR opracował projekt wielkiej automatyzowanej linii potokowej, służącej do układania betonu.

Linia ta znajdzie zastosowanie przy budowie Krasnojarskiej Elektrowni Wodnej.

Przenośniki taśmowe połączą wytwórnię betonu z placem budowy. Ogólna długość transporterów przekroczy 7 km.

Nowy typ wagonu

Inż. N. Łobutin skonstruował nowy typ wagonu pasażerskiego. Przedziały rozmieszczone są w nowym wagonie po obu stronach korytarza. Dzięki temu ilość miejsc siedzących zwiększyła się o 1/3. Takie rozplanowanie wnętrza wagonu zwiększające wygodę jazdy i zmniejszające koszty budowy nie było dotąd stosowane w światowej praktyce.

Spieszą z pomocą

Do Delhi udała się grupa lekarzy ZSRR, aby wziąć udział w przeprowadzaniu szczepień przeciw chorobie Heine-Medina w stanie Andhra-Prade w Indiach. Rząd radziecki dostarczył już bezpłatnie Indiom 100 tysięcy odpowiednich szczepionek. (API)

PRAWO I ŻYCIE

Interes społeczny — przede wszystkim

Dyrektor, główny mechanik oraz kierownik planowania pracy i plac pewnego przedsiębiorstwa państwowego oskarżeni zostali o to, że w sprawozdaniu złożonym ówczesnemu centralnemu zarządowi właściwego działu przemysłu, podali fałszywe dane. Stwierdzili oni mianowicie, że czas remontu urządzeń jednego z zakładów przedsiębiorstwa został w stosunku do planu skrócony, gdy tymczasem okres ten został faktycznie przedłużony. Wskutek takiego niezgodnego z prawdą przedstawiania rzeczy, robotnikom zatrudnionym przy remoncie wypłacono została podwyższona premia w wysokości 55 proc. zarobków.

Wymienieni kierownicy przedsiębiorstwa pociągnięci zostali do odpowiedzialności na podstawie przepisu Kodeksu Karnego głoszącego, że „urzędnik poświadczający nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne, a działający w celu osiągnięcia korzyści dla siebie lub innej osoby — podlega karze więzienia do lat 10”.

Sąd wojewódzki po ustaleniu, że przyznana premia zatwierdzona została przez właściwe ministerstwo do wysokości 30% zarobków oraz uwzględniając nie-

ganną poza tym postawę oskarżonych, doszedł do przekonania — zgodnie z wnioskiem obrony, któremu prokurator się nie sprzeciwił — że wobec znikomego niebezpieczeństwa społecznego zarzucanego oskarżonym czynu, postępowanie w sprawie powinno być umorzone.

Przeciwko temu wystąpił Minister Sprawiedliwości, wnosząc rewizję nadzwyczajną, którą Sąd Najwyższy uznał za uzasadnioną i nakazał ponowne rozpoznanie sprawy.

Sąd Najwyższy w wyroku swym zaznaczył, że wprawdzie właściwe ministerstwo przyznało 30% premii, ale wypłata dalszych 25% była bezpodstawną, a nastąpiła właśnie na podstawie złożonego przez oskarżonych nieprawdziwego sprawozdania.

Skoło uważali oni, że robotnikom zatrudnionym przy remoncie należała się odpowiednia premia, to mogli ją uzyskać we właściwej drodze służbowej, bez uciekania się do „fałszywego” sprawozdania. Było to z ich strony — stwierdził Sąd Najwyższy — „szkodliwe działanie z punktu widzenia interesu społecznego”.

Oskarżeni wprawdzie nie powodowali się niskimi intencjami, ale poświadczanie przez nich nieprawdy, „dając władzom przełożonym fałszywy obraz rzeczywistości i działając demoralizująco na pracowników danego zakładu” — powiedział w wydanym wyroku Sąd Najwyższy. Tym samym wyrządzona działaniem oskarżonych szkoda gospodarcza, jak i szkoda moralna są niewątpliwie, a zatem nie można mówić o znikomym niebezpieczeństwie społecznym zarzucanego oskarżonym czynu.

W. N.

Nowy lek znieczulający

Starogardzkie Zakłady Farmaceutyczne „POLFA” w Starogardzie Gdańskim przekazały do badań klinicznych nowy lek, miejscowo znieczulający, o właściwościach zbliżonych do polocainy. Nowy lek — o nazwie „EDA” — charakteryzuje się także pewnym działaniem ośrodkowo-przeciwobólowym. „EDA” stosowana jest w chirurgii laryngologii, ginekologii i stomatologii oraz w przypadkach niektórych chorób wewnętrznych.

Oprócz leku znieczulającego starogardzka „POLFA” rozpoczęła jeszcze w tym roku produkcję całego szeregu leków bakteriostatycznych, głównie sulfonamidów o przedłużonym działaniu. (ZAP)

Kodeks polskiej palestry

* „UMIARKOWANIE NA DUCHU” * „SPOKÓJ NA TWARZY” * „SKROMNOŚĆ JĘZYKA”

...oto cnoty główne, którymi według ordynaryjnego sądu grodzkiego sanockiego odznaczyć się powinien „prokurator” czyli obrońca, adwokat.

Od opracowania tego dokumentu, jednego z pierwszych na świecie, upłynęło dokładnie 286 lat, zanim polski świat adwokacki dorobił się pełnego dokumentu, zawierającego „Zbiór zasad etyki adwokackiej i etyki zawodu”. Uchwalony przed kilkoma dniami przez Naczelną Radę Adwokacką „Zbiór zasad” jest pracą pionierską w historii polskiego prawodawstwa i jednym z nielicznych tego typu dokumentów na świecie. Zbiór określa normy postępowania adwokatów w odniesieniu do sądów i władz, określa ich rolę w procesie, ustala prawa, obowiązki i przywileje wynikające z godności tytułu obrońcy, normuje zasady współpracy koleżeńskiej, a także postępowanie wobec klienta.

„Zbiór zasad” — powstały przy dopingu opinii publicznej — jest kwintesencją dorobku polskiej adwokatury, scaleniem, usystematyzowaniem orzecznictwa sądów w tej dziedzinie i adwokackich komisji dyscyplinarnych. Odegra on doniosłą rolę w porządkowaniu życia polskiej palestry, w wykorzystaniu z jej szeregu jednostek i po-

staw przynoszących ujmę godności tego pięknego, a zarazem, niezwykle odpowiedzialnego zawodu.

Dokument ten ma też wielkie znaczenie dla młodej kadry adwokackiej, dla aplikantów. Młodziź ta nie znajduje się jeszcze pod wpływem tradycji tego zawodu, częściej obce jej są zasady normujące prawo, obowiązki, zasady etyki i godności adwokata. „Zbiór zasad” jest więc dla nich „katechizmem”, a przyswojenie sobie jego treści, postępowanie według określonych tam norm — jest nakazem numer jeden.

Upowszechnienie treści „Zbioru zasad” wśród 5-tysięcznej rzeszy adwokatów — to krok pierwszy. Drugi, równie doniosły — to konieczność zapoznania z nim szerokiej rzeszy społeczeństwa. Korzyść będzie podwójna. Przez akcję popularyzatorską będziemy mogli wyjaśnić niejako uprzedzenie pokutujące w niektórych środowiskach wobec adwokatów, w pełni uprzytomnić społeczeństwu w oparciu o normy prawne i „Zbiór zasad”, rolę, obowiązki i prawa adwokatury, z drugiej zapewnić sobie kontrolę społeczną nad postawą moralno-zawodową obrońców.

RYSZARD DANIELEWSKI

Pracownicy poszukiwani

Strażników — mężczyzn na pełny wymiar godzin przyjmie do pilnowania obiektów na nowych warunkach pracy **Spółdzielnia Pracy „Ochrona Obiektów”** w Poznaniu — Oddziały Terenowe, przy ul. Szamarzewskiego 8, Chelmońskiego 21, oraz Konfederacka barak nr 2 pokój nr 12 — do zatrudnienia na terenie m. Poznania — pokój nr 9 — do zatrudnienia na terenie powiatu Poznań. K3790

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 przyjmie zaraz kandydatów na kurs przyuczenia do zawodu murarza. Okres szkolenia 6 miesięcy. Szkolenie praktyczne odbywać się będzie na specjalnie wydzielonych budowlach pod kierunkiem fachowych instruktorów. Warunki przyjęcia — ukończony 18 rok życia, dobry stan zdrowia i zwolnienie z ostatniego miejsca pracy. W okresie szkolenia Przedsiębiorstwo zapewni bezpłatne zakwaterowanie oraz wynagrodzenie wg obowiązujących ceników akordowych. Kandydaci winni zgłaszać się osobiście w terminie do dnia 10 czerwca br. w Dziale Pracy i Placy w godzinach od 7-15 — Poznań, ul. Artilleryjska 2. K3846

Kostrzyńska Fabryka Celulozy w Kostrzynie n/O zaangażuje niezwłocznie na kierownicze stanowisko inżyniera spec. drzewnej lub leśnej. Reflektujemy tylko na siły kwalifikowane, o długoletnim stażu pracy i wysokich zdolnościach organizacyjnych. W zakres prac wchodzi: organizacja ilościowego i jakościowego odbioru papierówki, żerdzi, zrąbów, składowanie na placu drzewnym, operacje za i wyładunkowe dźwigiem linorodowym, mechaniczne korowanie drzewa, kierowanie zespołem placowym w sile 100 ludzi. Oferujemy: korzystne warunki placowe — do omówienia na miejscu w Kostrzynie i po okresie próbnym mieszkanie rodzinne. Oferty pracy należy składać na adres Fabryki wraz z odpisami świadectw i życiorysem. K3851

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 4 w Poznaniu zatrudni zaraz na nowych budowlach na warunkach umowy akordowo-ryczałtowej 3 grupy wykwalifikowanych murarzy łącznie z obsługą. Przedsiębiorstwo zapewnia bezpłatne zakwaterowanie, wzgl. zwrot różnicy ceny biletu kolejowego. Zgłoszenia przyjmujemy oraz szczegółowych informacji udziela Dział Pracy i Placy przy ulicy Artilleryjskiej 2. K3890

Inżynierów mechaników na stanowisko konstruktora, 1 inżyniera elektryka na stanowisko konstruktora, 2 kopistów — kreslarzy zaangażuje zaraz Centralne Biuro Konstrukcyjne Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 231/239. Zgłoszenia wraz ze szczegółowym życiorysem kierować do Sekcji Osobowej pokój 205. K3912

Praca

Pracownicy: 1 rodzina, 2 samotnych pracowników, 1 sprzedawca z rodziną lub samotny — do prac w gospodarstwie. Kostrzewski, Kazimierz, pow. Nowy Tomys, poczta Grano-wa. 29921g

Krawcowa bieliźniarka dokładna w pracy potrzebna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30332g.

Gospośnięcie do lat 40, samodzielnie do małej rodziny na bardzo dobrych warunkach przyjmie. Zgłoszenia również zamieścić: wych: Poznań, Miła 17 m. 1. 30527g

Dnia 30 maja zmarł długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

Marian Zieliński

W Zmarłym stracił syn sumienny i oddane go pracownika oraz serdecznego kolegi. CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI. Pogrzeb odbędzie się w piątek 2 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Główniej.

RADA ZAKŁADOWA **ORG. PARTIJNA**
DYREKCJA
Poznańskiej Fabryki Wyrobów Emaliowanych. 30637g

Dnia 30 maja 1961 zmarł w Bogu opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany, niezapomniany ojciec, brat, nasz dziadek i pradziadek przeżywszy lat 79 sp.

Walerian Zabłocki

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 czerwca 1961 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKI, ZIECOWIE I RODZINA
Poznań, Koronarska 13.

Dnia 31 maja 1961 roku zmarł, przeżywszy lat 58, sp.

mgr inżynier

Wacław Kwaśniewski

nadleszczyc

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 3 bm. o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Św. Józefa 6 m. 6.

Nauka

Zapisy na 2-letni kurs biurowości dla młodzieży pozaszkolnej, obejmujący przedmioty z zakresu organizacji i techniki pracy biurowej, przyjmują Wojewódzka Dyrekcja Kursów Stowarzyszenia Stenografów i Maszynistów, Poznań, Chelmońskiego 7. 30107g

Kupno

Kupię wolonozę. Oferty kierować: Mieczysław Małowiecki, Poznań 21, Chrobacza 3. 30488g

Kupię opony 5,35 x 16 lub 5,5 x 16, tel. 664-67. 30458g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, najnowsze modele poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 70, w podwoziu. 30647g

Pianino dobre tanio sprzedam. Roosevelt 10 m. 1. godz. 14-18. 30170g

Sprzedam komplet ominiowy wydajność od 15-20 kwintali na godzinie fleiter 60 cali i przyczepę 3-tonową. Nowaczyk, Trzemeszno, powiat Mogiła. 10660p

Sprzedam motocykl Mińsk 125 po przebiegu 3.000 km i radiodiodbiornik Białoruś 14 lampowy 2 głośnikowy nie używany. Stanisław Piotrowicz, Rybno Wielkie poczta Wiskowo, pow. Gniezno. 10408p

Sprzedam silnik elektryczny KM nowy. Poznań, Findera 48 m. 1. 30487g

Sprzedam bramę i furtkę, słupki parkanowe oraz oryginalną dwukółową przyczepkę samochodową. Poznań — Górczyńska, Andrzejewskiego 19. 30492g

Samochód „Opel-Olimpia” górnozaworowy w dobrym stanie sprzedam. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30558g.

Frezarkę poziomą sprzedam. Trzemeszno tel. 178. 30496g

Sprzedam motocykl WSK nowy. Poznań, Głogowska 148 m. 3. 30501g

Mam do sprzedania pałkę. Adres: Kozłowska, Leśnictwo „Białe Błoto”, poczta Radziwiłłów Mazowiecki. 30516g

Dorożkę konną nadającą się na dokerat lub platformę jak nowa, platformę na 16-tkach i 20-tkach nadającą się na przyczepę, również osie z kołami gumowymi na 20-tkach i 16-tkach sprzedam. Poznań, Górczyńska 13. 30522g

Sprzedam motocykl WSK zmodernizowany nowy. Poznań, Głogowska 33 m. 1. 30533g

Sprzedam bagażówkę i tonową w dobrym stanie. Poznań, Kazimierza Wielkiego 1 — garage. 30536g

Lokale

1000 ofert zamiany poleca Biuro — Gwardii Ludowej 18 (po południu). 29762g

Szukam pokoju na rok — dwa dla osoby samotnej może być wylazony. Piace z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30482g.

W dniu 31 maja 1961 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza i najtrokliwsza matczka, droga siostra, kuzynka i ciocia, przeżywszy lat 70, sp.

Helena Skubiszyńska

z domu Kopeczyńska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 czerwca 1961 r. o godz. 14 na cmentarzu jeżyckim.

W głębokim smutku pogrążona
CORKA Z RODZINĄ
Poznań, ul. Jackowskiego 19 m. 16.

W dniu 31 maja 1961 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtrokliwszy ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

mecenaz mgr Leon Ciszak

przeżywszy lat 51.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 czerwca 1961 r. o godzinie 17 z kościoła Szpitala Powiatowego w Kościanie,

o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku i bólu pozostający
ZONA, DZIECI I RODZINA
Kościan w czerwcu 1961 r.

Elektrotechniczna Rzemieślnicza
Spółdzielnia Zaopatrzenia Zbytu i Usług

w POZNANIU, ul. Mostowa nr 14a • Tel. 525-91 i 709-07

Przyjmuje zlecenia na wykonanie w krótkim terminie następujących robót:

- 1) instalacje elektryczne siły i światła;
- 2) linie napowietrzne i kablowe w n. i n. n.;
- 3) dostawa oraz montaż szaf chłodniczych i urządzeń do produkcji lodu;
- 4) remonty i przebudowa dźwigów wszelkiego typu;
- 5) instalacje telefoniczne i radiofoniczne;
- 6) przewijanie i remonty silników elektrycznych i transformatorów;
- 7) naprawa sprzętu gospodarstwa domowego (prałki, odkurzacze itp.);
- 8) budowę, konserwację i badania urządzeń gromochromowych;
- 9) pomiary oporności uziemień przy urządzeniach elektrycznych, oporności izolacji przewodów, nastawianie wyłączników samoczynnych, skuteczności zerowania;
- 10) naprawę urządzeń grzejn. (destylarki, suszarki, piece itp.);
- 11) naprawa i przewijanie rozruszników, prądnic samochodowych oraz ładowanie i remonty akumulatorów;
- 12) naprawa zgrzewarek wys. częstotliwości dla folii PCW.

Zawiera umowy na konserwację stałą:

- 1) dźwigów wszelkiego rodzaju;
- 2) urządzeń piorunochronnych z założeniem książek ewidencyjnych;
- 3) urządzeń telefonicznych;
- 4) urządzeń chłodniczych;
- 5) instalacji i urządzeń elektrycznych i stacji transformatorowych;
- 6) zgrzewarek wys. częstotliwości.

Dostarcza z produkcji własnej:

dławiki i oprawki do lamp jarzeniowych i starterków, lutownice elektryczne, odłączniki OZ, przełączniki gw. trójkąt, wkłady do żelazek i garnków, aparaty do elektroforezy bibułowej i kolektory frakcji, uchwyty kabelkowe OM 12 do 24, oprawy ściennie bakelitowe, trójbarewne filtry telewizyjne, szczudła energetyczne.

Blizszych informacji udziela dział techniczny Spółdzielni.

K3997

OGŁOSZENIA DROBNE

Panią pracującą pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30479g.

Samodzielne 2-pokojowe z kuchnią, komfort (Łazarz) zamieniam na dwa mieszkania samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30470g.

Dwa pokoje, kuchnia w Jarocinie zamieniam na mieszkanie w Poznaniu lub Luboniu. Jarocin, ul. Warszawska 62 — Michałak. 30484g

Inżynier samotny poszukuje do wynajęcia w Puszczykowie, Puszczykowie, ku samodzielnego niekierującego dwupokojowego umebowanego mieszkania z kuchnią wygodną na okres roczny. Płatne z góry. Pośrednictwo požądane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, Swierczewskiego 3 dla 30490g.

Duży pokój z kuchnią, samodzielny, wysoki parter, oficyna, śródmieście zamieniam na dwa pokoje z kuchnią samodzielne. Korzystne warunki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30491g.

Kupię pokój wylazony względnie odkupię udział w spółdzielni na pokój z kuchnią do zamieszkania w mieszkaniu wzniesiu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30494g.

Pokój kuchnią samodzielnie zamieniam na 2 pokoje z kuchnią, samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30312g.

Nieruchomości

Dwie działki po 2 morgi pod budowę sprzedam. Wiza, Szamotyły Osiedle, Długa 115. Pośrednicy wykluczeni. 30274g

Pół domu (bliźniak) do wykonania w Poznaniu przy tramwaju sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30352g.

Sprzedam połowę domu bliźniaczego, niewykończonego (4 pokoje i kuchnia, łazienka), wiadomość: Poznań-Grunwald, ul. Sieracka 11 o godz. 18-20. 30455g

Gospodarstwo, dom mieszkalny, obora, stodoła, 8,11 ha ziemi, w tym 3,2 ha łąki, elektryfikowane, własność prywatna, spieszenie sprzedam. Joan na Adamska, Łupica, poczta Kaszecz, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra. 30454g

Dom murowany 4-izbowy z parcelą 0,56 ha w Ostrowie sprzedam za 120.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30462g.

Dom jednorodzinny 3 pokoje, kuchnia, ogródek, cady wolny (Poznań) — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30477g.

Sprzedam parcelę w Smolichowicach — zadzwonić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30485g.

Duży wybór domków jednorodzinnych, will, parcel, gospodarstw, poleca — poszukuje Nowak, Poznań, Armii Czerwonej 26 m. 20. 30489g

Parcela budowlana w Kiekrzu niedaleko jeziora, korzystnie sprzedam. Wiadomość: Haiman, Poznań, Podlaska 23, tel. 838-03. 30493g

Spiesznie sprzedam za pół ceny wartości piękną resztówkę 10 ha ziemi dom 5-pokojowy za 180.000 zł. Okazyjnie sprzedam gospodarstwo podmiejskie 13 ha elektryfikowane, cena 100.000 zł. Adamski, Chodzież, Rataje 35. 30607g

60 NAGRÓD „KOZIOŁKÓW”
na czerwiec

„KOZIOŁKI”
dla swoich graczy ufundowały
na miesiąc czerwiec 1961 r.
60 NAGRÓD RZECZOWYCH

Udział w losowaniu tych nagród wezmą kupony złożone na gry: 212 — 213 — 214 — 215, których losowanie odbędzie się 4 — 11 — 18 — 25 czerwca 1961 roku.

SAMOCHÓD OSOBOWY „SYRENA”

4 motocykle W. F. M.
6 premii po 2.000,— zł
9 premii po 1.500,— zł
25 premii po 1.000,— zł
15 premii po 500,— zł

(dodatkowo na kupony abonamentowe)

Korzystaj z kuponów abonamentowych!

„KOZIOŁKI”
TO NASZA WIELKOPOLSKA GRA!

K4064

Przetargi — Komunikaty

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Zerkowie, powiat Jarocin Wlkp. — ogłasza przetarg na sprzedaż agregatu ominiowego:

miocarnia MC 85 wąskomłotna, silnik spalinowy wysokoprężny S 60 na podwoziu stalowym. Cena wywoławcza — 12.000,— złotych.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni w Żółkowie i dnia 12 czerwca 1960 r. o godzinie 13. Agregat oglądać można codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8—15. W przetargu udział brać mogą gospodarstwa państwowe, spółdzielcze, kółka rolnicze i rolnicy indywidualni, po uprzednim wpłaceniu wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej na konto Spółdzielni w Banku Ludowym w Żerkowie. K3957

Komunikaty

Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej zawiadamia, że z dniem 1. VI. 61 r. przy Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Poznania ul. Chelmońskiego 20, czynne będą nocne dyżury ambulatoryjne Pogotowia Stomatologicznego w godz. od 20 — 8. Pacjenci będą przyjmowani w tych godzinach tylko w nagłych wypadkach. Po udziale leniu pierwszej pomocy w Stacji Pogotowia Stomatologicznego dalsze leczenie wykonywane będzie w właściwych Przychodniach Rejonowych. K3965

Wydział Komunikacji — Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości: w związku z przeprowadzeniem II Eliminacji Wyścigów motocyklowych i samochodowych, zamyka się dla ruchu kołowego w dniu 4 czerwca 1961 r. od godz. 6.30 do godz. 18 następującej obwod ulic: Libelta, Inżynierska, Nowowiejskiego, Noskowskiego, Chopina i Libelta. Objazd w obu kierunkach skierowuje się ulicami Młyńska, Pl. Młodej Gwardii, Mielżyńskiego, Fredry, Most Teatralny, Roosevelta, Pułaskiego. K3974

Uwaga! Kamieniarze, Ogródnicy! Działkę na przeciw głównej bramy cmentarza na Junikowie sprzedam. Grunwaldzka 336, godz. 15-18. 30518g

W Chodzieży willa piętrowa dwumieszkańcowa z dużym ogrodem cała wolna, cena 350.000 zł, w Chodzieży dom trzy pokojowy kuchnia, całość wolna 120.000 zł. W Obornikach dom piętrowy z ogrodem trzy pokojowy, cena 180.000, dom w miasteczku 1,5 ha roli całość wolna cena 75.000, sprzedam Adamski, Chodzież, Rataje 35. 30605g

Naprawę telewizorów, różniok i klienta wykonuje firma „Radio Wenus” właśc. Jerzy Janiszewski. Radiodiodbiorniki — samochodowe — turystyczne adaptory magnetofony w 2 dniach, Wielka 20 tel. 503-10. 30503g

Wypożyczalnia eleganckich zagranicznych sukien wieczorowych, nakrycie do chrztu, Sikorskiego 35. 30573g

Matrymonialne

Fryzjer — wdowiec, właściciel dobrze prosperującego zakładu w mieście powiatowym poszukuje kandydatki na żonę, panny lub wdowy do lat 50, cennie fryzjerki. Rozwiedzione wykluczone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30435g.

Różne

Naprawa maszyn do pisania. Pieprzyci, Marcewskiego 26. Telefon 100.000 zł. Adamski, Chodzież, Rataje 35. 30607g

W dniu 30. 5. 1961 r. zmarł nasz drogi kolega

inż. Jan Szydkowski

odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi

W Zmarłym tracimy wybitnego fachowca oraz zasłużonego współorganizatora Biura.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

RADA ZAKŁADOWA **DYREKCJA** **P. O. P.**
Centralnego Biura Konstrukcyjnego
„Bipromus” w Poznaniu

Czerwiec	Imieniny
2	Marcelego, Mikolaja
piątek	Słońce: wsch.: g. 3.37 zach.: g. 20.05

Teatr

OPERA — g. 19 „Paria” (koniec ok. g. 22)
POLSKI — godz. 19.30 „Kordian” (koniec ok. g. 23)
NOWY — g. 16 „Książę i żebrak”, godz. 19 „Zazdrość i medycyna” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” — (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Złota rybka” (koniec ok. g. 12.30)
SATYRY — g. 20 — „Kupiec” (koniec ok. g. 22).

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30 „Złotodziej z Bagdadu” (ang., 12 l.), g. 13.30, 18, 20.15 „W środku nocy” (USA, 18 lat)
BAŁTYK — g. 11, 14, 16, 18, 20.15 „Witaj smutku” (USA, 18 l.)
CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Gorsza miłość” (węg., 16 l.)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 „Wyzwanie” (włosko-hiszp., 16 l.)
GWIAZDA — godz. 10.30, 13, 15.30 „Milion” (franc. 12 l.), godz. 18, 20.15 „Ciao, ciao Bambina” (włoski, 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Historia współczesna” (polski, 16 lat)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Normandia, Niemen” (franc.-radz., 12 l.)
MINIATURKA — godz. 15.45, 18 „Bambi” (USA, 7 l.), godz. 20.15 „Czas przeszły” (polski, 16 lat)
MUZA — g. 10, 12, 14, 16 „Kopciuszka” (USA, 7 l.), godz. 18, 20.15 „Róża dla prokuratora” (NRF, 16 l.)
OSIEDLE — godz. 18, 20 „Historia współczesna” (polski, 16 lat)
PANCERNIAK — godz. 17.30, 20 „Ewakuować miasto” (radz., 12 lat)
PIAST — g. 17, 19 „Niewysłany list” (radz., 16 l.)
RIALTO — g. 10, 12, 14, 16 „Piotr Pan” (USA, 7 l.), g. 18, 20.15 „Piękna młynarka” (włoski, 16 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Tajemnica szafy” (rum., 16 l.)
TECZA — g. 15.45, 18, 20.15 „Mein Kampf” (szwedzki, 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Sprawy nieznanego” (włoski, 16 lat)
WOJSKOWE — remont
WCZASOWICZ — godz. 18, 20.15 „Szukam ojca” (radz., 12 l.)
ZNICZ — godz. 19.30 „Teresa Raquin” (franc., 18 l.)
FOTOPLASTIKON — g. od 10—21 „Miasta Ameryki Południowej — rok 1960”.

Radio

PROGRAM I
7.10 — Przegląd prasy; 7.45 — „Biekitna szafeta”; 8 — Muzyka i akt.; 8.50 — Fel. na tematy międzynarodowe; 9 — Aud. dla klasy VII; 9.30 — Rixner: Uwert. w.; 9.40 — Dla przedszkoli; 10 — Aud. z cyklu: Moral. wieczoraj i dziś; 10.10 — Pol. muz. symf.; 10.50 — Bud. szkoły Tysiąci; 11 — „Na szosie”; 11.20 — Radiowy słown. muz.; 11.50 — Aud. z cyklu: „Róża, a dziecko”; 12.15 — Archangelo Corelli: „La Folia”; 12.40 — „Swojskie melodie”; 13 — Aud. dla klas: I i II; 13.20 — Piesni Fr. Liszta; 13.35 — Fel. muzyczny J. Waldorffa; 14 — „Najszczęśliwsza” — opow.; 14.30 — „Z orkiestrą Ray Martina po Europie”; 15.10 — Aud. dla młodz. szkolnej; 15.30 — Włoska muzyka operowa; 16.30 — W rytmie tanga; 16.40 — Koncert Chóru a Cappella PR; 17 — Kult. pilnie poszukiwana; 17.30 — Konc. pop.; 18.05 — „Powrót z gwiazd”; 18.25 — Kurs nauki jez. ros.; 18.40 — Radio-Reklama; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — „Pięć minut o wychowaniu”; 19.20 — Koncert roz.; 20.26 — Sport; 20.30 — Polskie melodie ludowe; 20.45 — „Ze wsi i o wsi”; 21 — Notatnik kulturalny; 21.10 — Koncert życzeń;
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23;

PROGRAM II (Poznań)
7 — Ludowa muzyka poranna; 7.15 — Aud. dla dzieci starszych; 7.50 — c.d. muz. porannej; 8.35 — Gra Pozn. Piętn. Rad.; 9 — Muz. symfon.; 9.30 — „Lato i dzieci”; 9.40 — Muz. dla wszystkich; 10.20 — Z życia ZSRR; 10.50 — Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 11.20 — Mel. tan.; 11.30 — Aud. dla kobiet; 11.45 — Piosenki ze świata; 12.15 — Fel. na tematy międzyz.; 12.30 — Włoska muzyka lud.; 12.45 — Kurs nauki jez. ang.; 13 — Z pomorskiej wsi; 14.35 — Aud. poetka — wiersze J. Ratajczaka; 15.05 — Utwory fortepianowe kompozytorów polskich; 15.25 — Program radiowy i telewizyjny; 15.30 — Dla dzieci, odc. reportażu M. Brandysa: „Śladami Stasia i Nel”; 16.10 — Pozn. zespoły rozrywkowe; 16.25 — Aud. sportowa; 16.45 — „Przygodę jednego powrotu”; 17.20 — Mel. rozr. i tan.; 17.50 — Kronika sportowa; 18 — Jugosłow. mel. ludowe; 18.10 — Dla młodzieży; 18.25 — Muz. i akt.; 18.45 — Aud. z cyklu: „Szukamy 15 miliardów złotych”; 19.05 — Mel. tan.; 19.15 — Rep. akt.; 19.30 — Rewia orkiestr tan.; 20.57 — Sport; 21 — Transmisja konc. symf.; 22.40 —

Inwestycja z rzędu pilnych

Poznań czeka na nowe ujęcie wody

Sytuacja w 400-tysięcznym mieście staje się naprawdę groźna. Z roku na rok odwieka się rozpoczęcie konkretnych robót przy budowie nowego ujęcia wody, a stare ujęcia ledwie dyszą. W roku ubiegłym wodociągi „dostarczyły” miastu o około 500 tys m³ wody pitnej więcej niż w roku 1959 lecz planu nie wykonały a miasto, praktycznie biorąc, otrzymało mniej wody.

Skąd ta łamigłówka? Ano im więcej wody cisną pompy w starą sieć rurową, tym więcej jej różnymi dziurkami wycieka. W roku 1959 wyciekło w ten sposób 3.964 tys. m³, a w roku ubiegłym już 1.598 tys. m³. Wychodzi więc na to, że straty w sieci przewyższają już przyrost produkcji wody a w takich warunkach dalsza intensyfikacja pracy wysłużonych urządzeń, staje się ekonomicznym nonsensem. Wyjście jest tylko jedno: budowa nowego ujęcia wody i generalna modernizacja sieci. Narzekania na brak pieniędzy i materiałów nie tu nie pomagają. Miasto bez wody istnieć nie może, a ponieważ tego typu prace trwają całe lata, im wcześniej władze centralne podejmą decyzję w tej

sprawie, tym mniej będą miały z Poznaniem kłopotów w przyszłości.

Na marginesie warto także zauważyć, iż niedobrze będzie jeśli na losy tej arcyważnej dla życia wszystkich mieszkańców Poznania inwestycji, będą w jakiś sposób wpływać bardzo przyziemne ambicje i zawiści jednostek. A słuchy chodzą, że tak jest. Oto trzeba będzie ułożyć rurociąg z rur żeliwnych o dużej średnicy. Rur takich w kraju brak, jako że wszystko co nasze huty mogą dziś wyprodukować, idzie w inne inwestycje, a i tam musimy się ratować importem. Potrzeby Poznania spychane są więc siłą rzeczy na dalszy plan. Powinniśmy zatem szukać innego wyjścia z impasu. Wyjście takie podpowiada światowa technika: użyć rur ze specjalnie spreparowanego żelbetu i wykonanych sposobem wirowania. Rury takie wytrzymują podobno ciśnienie do 20 atmosfer, są bardzo trwałe i od żeliwnych tańsze. W Poznaniu, z inicjatywą rozumnych jednostek powstał specjalny zespół ludzi nauki i techniki, którzy podjęli się

praktycznego pchnięcia sprawy w tym właśnie kierunku. Lecz inne jednostki, zamiast pierwszym z całych sił pomagać, podobno gdzie mogą tam szkodzą, zniechęcając pierwszych do działania.

Komu to potrzebne? (ch)

Palmiarni przybył nowy pawilon

W środę, z okazji Dnia Dziecka, doczekał się otwarcia nowy, dziewiąty z kolei pawilon w poznańskiej Palmiarni. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz miejskich oraz zaproszeni goście. Zebranych powitał dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej — Stanisław Chodun, a otwarcia dokonał wiceprzewodniczący Prezydium RN m. Poznania — mgr Dionizy Balasiewicz.

W nowym pawilonie, urządzonym bardzo pomysłowo, umieszczono egzotyczną roślinność z Afryki, Azji, Ameryki Południowej i Południowej.

Warto zaznaczyć, że Palmiarnia, w której rośnie ponad 1000 gatunków roślin z różnych części świata należy obecnie do największych w Europie. Powierzchnia jej wynosi ponad 2.500 m kwadratowych. Codziennie zaś odwiedza Palmiarnię około 3 tysięcy osób. (an)

Dziś w Filharmonii

Dyryguje St. Stuligrosz

Dziś i jutro, o godz. 19.30 w sali koncertowej Filharmonii Poznańskiej (aula UAM) odbędzie się koncert symfoniczny w wykonaniu: Orkiestry Symfonicznej i Chóru Męskiego F. P., Chóru Męskiego Studentów Politechniki Poznańskiej oraz solistów — Bożeny Karłowskiej (sopran) i Franciszka Skibińskiego (baryton). Dyrygować będzie Stefan Stuligrosz, laureat Nagrody Artystycznej m. Poznania. W programie: suita z muzyki do dramatu „Sen nocy letniej” F. Mendelssohna-Bartholdy oraz sceny z „Sagi o Frithjofie” Maxa Brucha.

Przed próbą rozmawiamy o programie dzisiejszego koncertu z p. Stefanem Stuligroszem.

— Pan jest również kierownikiem chóru studenckiego. Od kiedy?

— Prowadzę ten chór już pół roku. Miałem pania poinformować, iż ostatnio, na Festiwalu Studenckim w Gdansk, zdobył on IV miejsce na 16 chórów z całej Polski.

— Może kilka słów o dzisiejszych solistach?

— Bożena Karłowska ukończyła studia na tujejszej PWSM, obecnie jest solistką Opery. Franciszek Skibiński jest solistą Chóru Chłopięcego i Męskiego F. P.

— A dzisiejszy program?

— Suita Mendelssohna składa się z czterech części: bardzo błyskotliwej, pełnej lekkości uwerwytury, wspaniałej, utrzymanego w podobnym nastroju scherza, lirycznego nocturnu (na waltorni grać będzie Alfred Ciechanowski) i wreszcie ze słynnego marsza weselnego. Jest to muzyka b. popularna, a jednocześnie wymagająca od wielkiej precyzji wykonawczej orkiestry. Drugą część koncertu wypełni utwór Brucha — neoromantycznego kompozytora niemieckiego. W scenach z „Sagi” biorą udział, obok orkiestry, również chóry i solisci: Karłowska śpiewa partię Ingeborgi, Skibiński — Frithjofa. Jest to rodzaj świeckiego oratorium, które autor zaderżył w śpiewacze klamoty Schumanna, znie ślęznego kompozytora. Utwór ten, to pełna romantyzmu saga o życiu dawnych Wikingów, z dominującym wątkiem miłości Ingeborgi i Frithjofa. Wykonaliśmy go już w r. 1953, a teraz powtarzamy — na życzenie publiczności.

Rozmawiała: WANDA CHILA

Prelekcja dla prawników

Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego organizuje 5 bm. (poniedziałek) o godz. 18.30, otwarte spotkanie prawników z wiceministrem sprawiedliwości — K. Zawadzkiem, członkiem CK SD. Spotkanie odbędzie się w sali posiedzeń Prez. Rady Nar. m. Poznania, ul. Armii Czerwonej 80-81. Wiceminister K. Zawadzki wygłosi prelekcję pt.: „Rola i zadania prawników w wykonaniu programu FJN”. (na)

Dziecięce święto

Tradycyjnym już zwyczajem doroshi przygotowali dla dzieci w dniu ich święta moc niespodzianek. W każdym prawie parku i na placach zorganizowano wczoraj zabawy, kiermasze, wenty. Małym uczestnikom tych imprez na długo na pewno pozostanie w pamięci wczorajszy dzień. Tym — bardziej, że tak upragniona pogoda spisała się „na medal”.

Do najbardziej chyba udanych imprez należy zaliczyć zabawy zorganizowane przez Prezydium DRN Jeżyce w Ogródzie Jordankowskim przy Al. Przybyszewskiego i w parku na Sołacz. Współorganizatorami tych imprez były także niektóre jeżyckie zakłady pracy, szkoły i harcerze. Szczególną ofiarnością wykazywały się: „Goplana”, „Wiepofama”, Poznańskie Zakłady Wodociągów i Gazowni oraz Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych, które oprócz pomocy organizacyjnej, przeznaczyły pewne kwoty na upominki i nagrody dla dzieci.

W Ogródzie Jordankowskim przy Al. Przybyszewskiego uczestnicy oglądali występy zespołów artystycznych szkół podstawowych nr 23, 70 i 71, a także brali udział w różnych grach i zabawach. Opiekę nad grami przejęli harcerze z Hufca VII. Wieczorem zorganizowano dla dzieci tańce i korowody.

Wielkim powodzeniem cieszyła się wśród dzieci loteria fantowa urządzona przez Hufiec VI na wencie w Parku Sołackim oraz różne gry jak wędka szczęścia, a także strzelnica.

Dla małych amatorów motoryzacji Zarząd Dzielnicy LPZ — Stare Miasto zorganizował na placu przy ul. Niezłomnych wiele atrakcji. Urządzono tam wyścigi modeli samochodowych oraz pokaz jazdy sprawnościowej na motocyklach. Emocji było co nie miara, zwłaszcza, że modele samochodowe, wykonane przez uczniów ze szkół Starego Miasta, „brały” szybkość do 130 km na godzinę. Najlepsi zaś uczniowie brali udział w przejażdżkach na motocyklach.

Na Placu Wolności w godzinach od 10 do 16 urzą-

dzone kiermasz z dziecięcymi artykułami. Kiermasz miał duże powodzenie, a zwłaszcza stoiska ze słodyczkami i zabawkami.

Na Grunwaldzie, w parku przy ul. Albąskiej dla dzieci przygotowano kiermasz książkowy, a w Parku Kasprzaka popisywały się szkolne zespoły artystyczne. Imprezę sportową oglądały dzieci na boisku „Arena”.

W dzielnicy Nowe Miasto dzieci bawiły się na boisku „Stomil” i na placu przy ul. Gdańskiej.

Imprez nie brakowało zresztą w żadnej dzielnicy miasta. Prezydium Dzielnicy Rad Narodowych — organizatorzy tegorocznych zabaw, postarali się by urozmaicić Dzień Dziecka najmłodszym mieszkańcom. I chyba można przypuszczać, że w tych imprezach wzięły udział wszystkie dzieci Poznania. Wszędzie bowiem było tłoczno i gwarno. (an)

aktualności

Kolo Numizmatyczne powstało w tych dniach przy Polskim Tow. Archeologicznym w Poznaniu. Prezesem został mgr S. Gł. basiewicz. Kolo ma zresztą osoby interesujące się numizmatyką, zajmie się popularyzacją tej dziedziny naukowej i współpracą w zakresie ochrony cennych okazów numizmatycznych. Zgłoszenia członków przyjmuje Oddział PTA, ul. Mielżyńskiego 27/29 oraz mgr K. Szuda, kierownik działu numizmatycznego Muzeum Narodowego przy al. Marcinkowskiej 50.

Wybrany niedawno nowy zarząd Poznańskiego Oddziału Polskiego Tow. Socjologicznego ukonstytuował się następująco: prof. dr Władysław Markiewicz — przewodniczący, dr Zygmunt Dulciewicz — wiceprzewodniczący mgr Bożena Chmielewska — sekretarz oraz mgr Witold Pawlikowski — skarbnik. Ponadto do Zarządu weszli: prof. dr J. Burszta, prof. dr S. Kowalski, dr W. Ochmański, mgr A. Kwilecki i mgr J. Tomaszewski. Siedziba Zarządu znajduje się przy St. Rynku 25-29, tel. 501-50.

Pod przewodnictwem prezesa Sądu Wojewódzkiego, Fr. Wróblewskiego obradowało ostatnio Walne Zebranie Koła Zrzeszenia Prawników Polskich. Prezesem nowego Zarządu został w wyniku wyborów K. Wieruszewski, prezes Okr. Sądu Ubezpieczeń Społecznych. (c)

INFORMUJEMY

Wojewódzki Dom Kultury zaprasza zainteresowanych na spotkanie autorskie Ryszarda Danecznego, które odbędzie się 2 bm. o godz. 18. „Calineczka” — bajkę muzyczną wg. Andersena wystawia Przed. Szkoła Społeczności Ogniska M. zycznego 4 bm. o godz. 16 i 5 b. o godz. 17 w sali Domu Kultury Kolejarza, ul. Marchewskiej, 142-144.

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Samochodowej zawiadamia, że obecnie przyjmuje uczniów do kl. I od 14 lat.

Zakład Energetyczny zawiadamia, że dzisiaj, w godz. od 22 do 4.30 dnia 3 bm. nastąpią wyłączenia prądu dla ulic: Fabryczna, Madalińskiego, Umińskiego, Sikorskiego, Garczyńskiego, Kosinowskiego, Chlapowskiego, Pamięćkowska, Langiewicza, Traugutta i Dzierżyńskiego (od św. Jerzego do Traugutta).

Miejszakiładowy Klub Techniki i Racjonalizacji Pracowników Budownictwa, ul. Szkolna 1. Urządza dzisiaj o godz. 10 spotkanie poświęcone wymianie doświadczeń na temat organizacji i działalności klubów międzyzakładowych. Spotkanie odbędzie się z inicjatywą Komisji Postępu Techn., Wynalazczości i Racjonalizacji CRZZ.

Dział Socjalny i Kulturalno-Oświatowy WZSP organizuje dziś o godz. 19, w Klubie „Mozaika”, St. Rynek 73-74, pierwszy z cyklu odczytów dla zapoznania rodziców z problematyką wychowawczą na koloniach i obozach letnich. Odczyt pt. „Źródła i przyczyny trudności wychowawczej pracy z dziećmi”.

W dniu 2 czerwca br. nastąpi przerwy w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców ul. Browarnej, Piwnej i ulic przyległych. Wyłączenie nastąpi w godz. od 9—15.

POZNAJ POZNAŃ

Jubileusz MTP⁽¹⁾

ANKIETA PERSONALNA: Nazwisko i imię — Międzynarodowe Targi Poznańskie. Nazwisko pani — Targ Poznański. Data urodzenia — 28 maja 1921 r. Przynależność organizacyjna — członek — założyciel UFI, Związku Międzynarodowych Targów (od 1928 r.).

A teraz — życiorys.

I Targ Poznański urodził się z woli Związku Towarzystw Kupieckich i polskich sfer gospodarczych zabiorów, pomyślany jako impreza krajowa, służąca zbliżeniu i nawiązaniu kontaktów gospodarczych z dzielnicami Polski. Trwała ona tydzień. 1200 wystawców reprezentowało głównie przemysł włókienniczy, odzieżowy i futrzarski. I Targ odwiedziło 40 tys. osób. Do 1924 r. spełniał on rolę stabilizatora dla rynku wewnętrznego. Targ Poznański zajmował wtedy różne tereny rozrzucone po mieście. IV Targ zapowiadał nowe możliwości dla imprezy: wzięli w nim po raz pierwszy udział wystawcy zagraniczni z 7 krajów, w tym Szwajcarii, Rumunii, Jugosławii, Czechosłowacji i Francji.

W 1925 r. odbyły się więc I Międzynarodowe Targi Poznańskie, które z czasem przyjęły numerację ze swych „panieńskich” czasów. W posagu otrzymały one Wieżę Górnosłaską, nowy Pałac Targowy (obecna hala nr 12) i gmach administracji. Tereny targowe znalazły się wreszcie na... właściwym miejscu, gdzie obecnie, skupione wokół Wieży (pawilon 11). W Targach tych brało udział 400 wystawców z 15 państw, w trzech kontynentach, zajmując 20,7 proc. powierzchni wystawowej.

Udział obcokrajowców rósł wraz ze znaczeniem MTP w handlu międzynarodowym. W 1928 r. padł rekord — przybyli kupcy z 17 państw, zajmując 35,3 proc. powierzchni wystawowej.

Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 roku uznana później za IX MTP, rozpoczęła pięcioletni okres depresji w rozwoju Targów Poznańskich. Pe-Wu-Ka przyczyniła się jedynie do zwiększenia powierzchni targowej, która w niezmiennym stanie przetrwała do okresu wojennych zniszczeń. Kryzys 1929 roku zamknął bramy wielu targów międzynarodowych, lecz nie MTP. Odbływały się one z polową normalnej ilości wystawców, ale jednak — odbywały się.